Kurjer Poznański

Przedpłata kwartalna wynosi w miejscu 3 mk., z odnoszeniem 3,50 mk. — Na pocztach niemieckich 3,60 mk. — Pod opaską w Niemczech i Austro-Węgrzech: miesięcznie 1,85 mk. kwartalnie 5,50 mk. — W Król. Polskiem i Cesarstwie Rosyjskiem: miesięcznie 1 rb. 20 kop. kwartalnie 3 rb. 30 k.

Kurjer Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych.

Cena ogłoszeń: Zwykłe inseraty: za wiersz petytowy lub jego miejsce 15. fen. Reklamy: za wiersz petytowy lub jego miejsce 30 fen.

Telefonu nr. 524. Redakcja, administracja i ekspedycja przy ul. Podgórnej nr. 7. **Telefonu nr. 524.**

Nr. 59. | **Poznań, środa dnia 11-go marca 1908.** | **Rok III.**

Poznań, dnia 10. marca 1908.

Walne zebranie Centralnego Towarzystwa gospodarczego

rozpoczęło się dziś przed południem i — jak wiadomo — trwać będzie trzy dni.

Walne zebrania Centralnego Towarzystwa gospodarczego miały zawsze charakter wysoce poważny. Stanowią one — obok walnych zebrań Kółek włościańskich i sejmików Spółek zarobkowych — może najwybitniejszy dowód naszej niestrudzonej, rzetelnej pracy ekonomicznej i naszego stopniowego, zdrowego gospodarczego postępu.

Zjazdy, znakomicie zorganizowane, zawsze też trzymały się ściśle swego programu społeczno-ekonomicznego, traktowały zawodowe sprawy agronomiczne.

Tymi, a nie innymi torami potoczą się i w tym roku rozprawy naszych rolników.

Policja innego widocznie była zdania, inne ma przeczucia, inne w niej drzemią posądzenia, skoro za wskazane uznała przysłać niespodziewanie swego przedstawiciela na zjazd tegoroczny.

Niewątpliwie rolnicy nasi zjechali się z sercem przepełnionym więcej niż goryczą, z myślą o wielkiej krzywdzie, która stała się im i stała się całemu społeczeństwu.

Ale ci sami rolnicy zbyt są wyrobieni i wytrawni, by nie mieli rozumieć, że główną cnotą społeczeństwa naszego jest panowanie nad wezbranymi falami swego uczucia, że należy wiernym pozostać tradycji walnych zebrań Centralnego Towarzystwa gospodarczego o charakterze ściśle zawodowym, społeczno ekonomicznym.

Tę dojrzałość i to wyrobienie będzie reprezentant policji miał sposobność stwierdzić osobiście, choć doświadczenie to okupi policja — nie można tego nie podkreślić — czynem sprzeciwiającym się sprawiedliwej i słusznej interpretacji prawa.

Powiedzieliśmy, że program zjazdu ma charakter społeczno-ekonomiczny.

Obok bowiem szeregu spraw natury czysto ekonomicznej, które szczegółowo roztrząsać będą poszczególne wydziały, na czwartkowym posiedzeniu plenarnym poruszone zostaną dwie kwestje socjalne, a mianowicie: kwestja robotników rolnych, oraz kwestja prawnych przepisów, normujących stosunek pracodawcy do robotnika.

Sprawa robotników rolnych stoi dziś na pierwszym planie nietylko interesów ziemiaństwa, ale interesów całego społeczeństwa.

Z tym większym zadowoleniem powitać należy, że walne zebranie na sprawę tę zamierza rzucić snop światła. Oby szczególnie dyskusją nad pierwszym tematem (koalicją robotników rolnych), o którym referować będzie społecznik, reprezentujący zdrowy postęp, ks. kan. dr. Zimmermann, pokierował duch obywatelski i szeroka myśl społeczna naszych ziemian!

Walnemu zebraniu życzymy jak najobfitszego plonu uczciwej i rzetelnej pracy!

Walne zebranie Centralnego Towarzystwa gospodarczego w W. Księstwie Poznańskim

rozpoczęło się dzisiaj o godzinie 11. na starej sali Bazarowej w Poznaniu po poprzednim odprawieniu mszy św. na intencję Towarzystwa w kościele św. Marcina. Walne zebranie zagaił p. dr. Tadeusz Jackowski z Wronczyna, zaznaczając, że w historji Towarzystwa przeszedł znowu jeden rok pracy. Stowarzyszenia podobne są ważnym czynnikiem ekonomicznym wszędzie, a u nas są dźwignią główną, ponieważ ziemianie są żywicielami wszystkich innych stanów. Pomyślny rozwój ekonomiczny naszej dzielnicy zawdzięczamy postępowi nauki i rozumnej polityce agrarnej.

Towarzystwo daje wskazówki, jak korzystne konjunktury wyzyskać. Każde zebranie, to nowy wielki krok na drodze do wzbogacenia i rozwoju naszej prowincji. Dyskusja nie ominie żadnego ważnego punktu w dzisiejszym rolnictwie. Mówca dziękuje za liczny udział w zgromadzeniu i poświęca kilka słów wspomnienia zmarłym członkom ś. p. hr. St. Zółtowskiemu, hr. Łąckiemu, Edwardowi Donimirskiemu, gościowi z Prus Zachodnich, Unrugowi i innym, sławiąc ich zasługi, położone około Towarzystwa. Dalej proponuje w myśl wniosku hr. Dunina, założenie funduszu imienia ś. p. Stanisława hr. Zółtowskiego na cele oświatowe.

Marszałkiem obrano p. Komierowskiego. Po utworzeniu biura zdaje sprawę z czynności Centr. Tow. gospodarczego p. Dobrogost Lossow. Towarzystwo liczyło 528 członków w roku ubiegłym, obecnie jest ich 608 Mówca wymienia specjalne dane statystyczne z życia Towarzystwa i poszczególnych jego wydziałów oraz towarzystw filjalnych, podaje dokładny wykaz odbytych zebrań, wykładów, liczby członków, ilości odbytych wystaw itp. Dokładne sprawozdanie ogłoszone zostanie później w całej rozciągłości w rocznikach Towarzystwa, dla tego od obszerniejszego streszczenia jego odstępujemy.

Podczas sprawozdania wchodzi na salę przedstawiciel policji p. Portasiewicz w celu dozorowania zgromadzenia. Stało się to od długich lat po raz pierwszy. Dotychczas policja na zebrania tego rodzaju nie uczęszczała

W dyskusji nad sprawozdaniem żali się pan Brzeski, że żaden z członków Towarzystw filjalnych nie zabiera głosu na walnym zebraniu w sprawach dotyczących tych właśnie Towarzystw i zaznacza, że Towarzystwa powiatowe nie funkcjonują jak najlepiej, mianowicie udział członków w zgromadzeniach powiatowych jest często bardzo słaby.

Mimo apelu powyższego w dalszej dyskusji nikt na ten temat głosu nie zabiera. Hr. Cieszkowski popiera myśl założenia oświatowego funduszu rolniczego imienia ś. p. hr. Stanisława Żółtowskiego, zwłaszcza ze względu na chwilę, jaką obecnie przeżywamy i na coraz trudniejsze warunki rolnictwa. Póki ziemię mamy, obowiązkiem naszym jest szerzyć oświatę rolniczą. Projekt ten najlepiej zastąpi wieńce na trumnę, jakich ś. p. hr. Zółtowski sobie nie życzył. Aby myśl ta nie pozostała słomiannym ogniem, proponuje mówca, żeby o składkach na wymieniony fundusz wspominano w każdym sprawozdaniu rocznym. Zebrani godzą się na to.

P. patron J. Chłapowski zdaje sprawę z czynności Patronatu Kółek rolniczych za rok 1907. Na wstępie zaznacza, że cała inteligiencja wiejska bierze udział w czynności Kółek rolniczych. Niemniej poświęca się w tym kierunku duchowieństwo. Nie ma prawie Kółka, w którym ksiądz nie byłby prezesem lub wiceprezesem. Przybyło 16 nowych Kółek. Razem jest 318 Kółek, liczących 14584 członków. Zebrań odbyło się ogółem 3000, powiatowych 26. Udział był zadowalający. Udział synów gospodarskich w zebraniach coraz więcej wzrasta. Lustracji gospodarstw odbyły Kółka stosunkowo za mało, bo tylko 362. Zebrań wicepatronów i prezesów odbyły się dwa. Mówca rozwodzi się specjalnie nad sprawami poruszonymi na tych dwuch zebraniach wicepatronów i prezesów i dziękuje tym członków, którzy jeździli z wykładami na prowincję.

Wystaw odbyło się dziesięć. Uprawa ziemi w gospodarstwach jest wszędzie wzorowa, gospodarstw drenowanych jest coraz więcej, używanie sztucznych nawozów coraz liczniej rozpowszechnione. Skutkiem wysokich cen zboża wielu gospodarzy pospłacało swoje długi. Stan bydła przez krzyżowanie ras stopniowo się polepsza. O chów koni nie potrzeba mieć kłopotu, gdyż każdy gospodarz jest zamiłowanym hodowcą koni. Chów świń jest również pomyślny, aczkolwiek choroby zaraźliwe wyrządziły znaczne spustoszenia. Chów drobiu niestety nie stoi na tak wysokim stopniu, jakby pragnąć należało, ponieważ gospodynie nie poznały się jeszcze na wartości jego. Natomiast pszczelnictwo i sadownictwo bardzo się podniosły. Porządek na podwórzach wszędzie jest wzorowy, a budynki dobrze utrzymywane. Rachunkowość wśród gospodarzy stale się poprawia. Prawie co trzeci członek prowadzi książki. Potrzeby kredytowe załatwiają członkowie w bankach ludowych i spółkach pożyczkowych. W rękach żydowskich żaden członek się nie znajduje. Od ognia i gradobicia prawie wszyscy członkowie są zabezpieczeni. Kółka rolnicze nie mają obecnie żadnego zabezpieczenia od ognia, któreby członkom swoim polecały. Z Towarzystwem Magdeburskim zaszły nieporozumienia, tak że umowę z nim zerwano. Towarzystwo Lipskie nie zgodziło się na warunki przez Kółka polecone. Na razie więc poszczególni prezesi polecają członkom swoim te Towarzystwa ubezpieczeniowe, które wydają im się najkorzystniejszymi.

W sztuczne nawozy zaopatrywali się członkowie Kółek w Rolnikach i handlach polskich tam, gdzie takowe się znajdowały, a gdzie ich nie było, korzystać musieli ze składów najbliższych.

Sądy rozjemcze miały dość dobre powodzenie, ale nie wszystkie Kółka jeszcze z nich korzystają.

Słabą stroną Kółek jest to, że nie wszystkie popierają Poradnika Gospodarskiego, którego każdy członek trzymać powinien. Mówca kończy zapewnieniem, że cokolwiek nam przyszłość przyniesie, nigdy historja nie będzie mogła zarzucić szlachcie i duchowieństwu, że nie poszły między lud. Wzywa, aby i nadal mimo gromów wytrwać na posterunku. (Oklaski).

Marszałek ogłasza nazwiska występujących członków Zarządu pp. Dziembowskiego, Jackowskiego, Rzewuskiego i Szułdrzyńskiego i oświadcza, że wybór nowych członków Zarządu odbędzie się w czwartek 12. bm. o 11 przed południem.

Na tym wyczerpał się porządek dzienny wtorkowego posiedzenia przedpołudniowego i marszałek solwował posiedzenie po 12. w południe. O godzinie 1. odbył się wspólny obiad w Bazarze.

W przeddzień obrad nad klauzulą wyjątkową

sytuacja coraz bardziej się zaostrza, przynajmniej — na skrzydłach obozu blokowego.

Już wczoraj podkreśliliśmy, że rząd usiłuje na wolnomyślnych wywrzeć presję za pośrednictwem takiej Köln. Ztg., za której groźby odpowiedzialności brać nie potrzebuje. Narodowo-liberalnej Köln. Ztg. sekunduje energicznie agrarjuszowska Deutsche Tagesztg., donosząc, że ma także wiadomości tej treści, iż rząd w razie oporu wolnomyślnych albo cofnie wręcz cały projekt, albo też oświadczy, że mu na dalszych obradach nad skarłowaciałym projektem nic nie zależy.

Na to odpowiada Berl. Tageblatt, że w takim razie wystąpiłaby w całej pełni bezowocność bieżącej sesji. Ale Berl. Tageblatt także sądzi, że wszystkie głosy w stylu Köln. Ztg. i Deutsche Tagesztg. mają jedynie na celu zastraszenie wolnomyślnych, którzy — zdaniem B. T. — mają obowiązek wytrwać na swym stanowisku.

Ponieważ jednakowoż są różni „wolnomyślni“ i różni „liberałowie“, więc „alte Tante“ czyli Vossische Ztg. zamieszcza korespondencję z Prus Zachodnich, rzekomo pióra jakiegoś „wolnomyślnego“ polityka. Argumentuje on tak:

Powiadają, że rządowy § 7. wepchnie ruch polski na tory pracy tajnej. Tymczasem właśnie obecne polskie zgromadzenia publiczne mają dla niemców charakter

Nad gruzami świątyni.

Z Żywego Dziennika literackiego.

—

Jeruzalem, Jeruzalem,
Ziemio królów i bogów,
Przychodzę do Twoich progów
Jako strudzony podróżny
Żądny wrażenia Jałmużny,
Zdjęty tęsknotą i żalem:
Jeruzalem, Jeruzalem!

Jeruzalem, Jeruzalem,
Matko wieszczów proroków,
Pytam u zwalisk Twych stoków,
Kędy jest Twoja Egida,
Królewska lutnia Dawida,
Zdobna żałoby opalem?
Jeruzalem, Jeruzalem!

Jeruzalem, Jeruzalem
Niegodna służebnico,
Odwiecznej prawdy rodzico,
Kędy jest twoja macierza,
Wieczysta arka przymierza?
Upadła przed krzyża palem:
Jeruzalem, Jeruzalem!

Jeruzalem, Jeruzalem,
O ziemio upragniona,
Mlekiem i miodem sycona,
Gdzież plony twojej dąbrowy?
Dziś proch pustyni jałowy
Ożywion tylko szakalem....
Jeruzalem, Jeruzalem!

Jeruzalem, Jeruzalem,
Wieczysta ty sieroto,
Kędy twych świątyń jest złoto?
Gdzież twe proroki i sędzie,
Gdzież Jeremjasza orędzie,
Dźwięczące przewidzeń żalem:
Jeruzalem, Jeruzalem!

Jeruzalem, Jeruzalem,
Wiecznie płacząca wdowo,
Czyliż nie wstaniesz na nowo?
Czyż nie okrąży lud wierny
Twoje sadzawki, cysterny,
Ruben i Juda z Neftalem?
Jeruzalem, Jeruzalem!

Jeruzalem, Jeruzalem,
Straszne są boże gniewy,
Zamilkły twych świątyń śpiewy;
Tam, kędy pobożna rzesza
Słuchała głosek Mojżesza,
Arab wygłasza swe: Salem!
Jeruzalem, Jeruzalem!

Józef Kościelski.

Thalitha kumi.

Ewang. św. Marka.
Rozdział V. wiersz 38. i następne.
Z Żywego Dziennika literackiego.

—

A gdy do domu wszedł onego
Gdzie legło dziewczę śród posłania,
Wnet odgłos trenu pogrzebnego
Posłyszał, płacz i narzekania.
Więc wszedłszy rzekł im: przecz płaczecie?
I czemu łza na licach lśni?
Na marach legło wasze dziecie;
Lecz co jest śmiercią — któż zrozumie?
Nie zmarło dziewczę, ale śpi,
Thalitha kumi!

A więc się z niego natrząsali,
A on za ręce wziął rodzice
I razem tych, co przy nim stali,
I powiódł w śmierci ich świetlicę.
A gdy stanęli ponad łożem,
Śród żałosnego płaczu, łkań,
Rzekł owionięty tchnieniem bożem:
Niechaj się wasza boleść stłumi;
Dzieweczko, tobie mówię — wstań!
Thalitha kumi!

I wstało dziewczę, i chodziło,
Do uciech życia znów ochotne,
Bo życie będzie, jako było,
Bo nie umiera, co żywotne.
Wy wszyscy, którym dziś rozpacze
Otuchę wzięły jasnych dni,
Wy wszyscy, którym serce płacze,
Wam mówię, choć żal piersi tłumi:
Nie zmarło dziewczę — ale śpi;
Thalitha kumi!

Dzieweczko nasza! na tapczanie
Dzisiaj cię świat umarłą widzi,
A że wierzymy w zmartwychwstanie,
Więc nam urąga, więc z nas szydzi.
Ale żeś ducha ty nie dała
Zwątpieniu ani śmierci w dań,
Więc zajaśniejesz zmartwychwstała.
Dziś boży głos nad tobą szumi:
Dzieweczko, tobie mówię — wstań!
Thalitha kumi!

Józef Kościelski.

Jesienią 1907. roku.

Z Żywego Dziennika literackiego.

—

(Dwór wiejski, wyglądający na elegancką willę podmiejską. W wytwornym saloniku leży na szeslongu Pani Stefanja i przegląda angielskie wydawnictwa artystyczne. Ma na sobie strojną, białą »robe d'intérieur« i oblewa ją światło lampy z różowym abażurem, choć jeszcze jasny dzień na dworze. Portjery zaciągnięte zasłaniają szczelnie okna. Wchodzi Pan Karol, meldowany przez służącego w liberji.)

Pani Stefania:
(wstając i witając gościa)
Cieszę się bardzo, iż przypomniał sobie Pan obietnicę zajrzenia do nas niespodzianie, po sąsiedzku.

Karol: Łączę tym przyjemność z obowiązkiem.
(zasiada na foteliku, który mu pani domu uprzejmym ruchem wskazała)
Bywałem tu często za kawalerskich czasów męża Pani, ale od chwili jego ożenienia...

Stefania: Nie było nas prawie wcale w domu, chociaż jesteśmy już kilka lat po ślubie. Spędziliśmy dłuższy czas we Włoszech, kilkakrotnie przebywaliśmy w Paryżu, w Warszawie. Wiem, że to wszystkich tu, w Księstwie, gorszy — w Księstwie, gdzie nikt inaczej nie pojmuje życia, tylko jako życie gospodarza i polityka!

Karol: Dziwić się temu trudno — w naszych warunkach jest to...

Stefania:
(przerywając mu)
Wiem, wiem! Ja jednak pragnę innego życia

zgromadzeń tajnych. Żaden niemiec ich nie rozumie. Prasa niemiecka jest wobec nich także bezradną. Przez to kontrola jest zupełnie usuniętą. Ale, co gorsze! Polscy posłowie zdają sprawozdania tylko w polskim języku, na polskich wiecach. Jednym słowem jesteśmy zupełnie pozbawieni reprezentacji poselskiej.

Tyle »wolnomyślny« korespondent Vossische Zeitung. Trudno rozsądzić, czy w jego wywodach więcej się mieści perfidji czy czelności.

Kontrolę wykonywać ma policja, inni zaś niemcy mogą sobie spokojnie pozostać w domu z fajką w ustach. My się na niemieckie zgromadzenia także nie wciskamy.

Co zaś dotyczy posłów polskich, są oni reprezentantami wyłącznie polskiego społeczeństwa, które dla nich mandaty zdobyło w walce z żywiołem niemieckim. My ze swej strony dziękujemy za przedstawicielstwo naszych interesów w postaci niemieckich posłów.

Stanowczo najlepszą jest — jak zawsze — Tägliche Rundschau.

Jak pisaliśmy, wolnomyślni projektują dodatek do paragrafu 5 tej treści, że urządzający zebranie, lub jego kierownik może zakazać obrady w innym języku, niż w języku zapowiedzianym dla danego zebrania. Wniosek ten zmierza oczywiście do obrony żywiołu niemieckiego przed ewentualną „majoryzacją“ ze strony polaków, szczególnie na wychodztwie.

Tägl. Rundschau tymczasem rozdziera szaty z oburzenia. Toż to kłam zadaje najelementarniejszej niemieckiej dumie obywatelskiej! Niemiec ma sobie w danym razie pozwolić, by mu przewodniczący-polak zakazał mówić po niemiecku na zgromadzeniu publicznym, omawiającym sprawy polityczne, tyczące niemieckiej ojczyzny! I to nietylko w Poznaniu i Zabrzu, ale również w Berlinie, w Essen, czy Lipsku! Taki wniosek wolnomyślnych musi u wszystkich niemców wywołać hurragan oburzenia! itd. itd.

Wolnomyślni mogą istotnie powiedzieć: Smiać się, czy płakać?

Nowy projekt antypolski. Donosiliśmy już, że Koeln. Volksztg. podała wiadomość, jakoby rząd zamierzał Sejmowi przedłożyć projekt, żądający 100 miljonów marek na założenie nowego banku na „kresach wschodnich“ w celu „ratowania“ niemieckiej własności ziemskiej. Pogłosce powyższej zaprzeczyły Berl. N. Nachr., mówiąc, iż zaszła tu zapewne pomyłka z innym projektem, który pomyślany jest jako ustawa dodatkowa do prawa o wywłaszczeniu.

Schles. Ztg. wyjaśnia sprawę tę na mocy pewnego berlińskiego biura korespondencyjnego następująco:

Podczas przygotowywania ustawy o wywłaszczeniu powzięto plan założenia z funduszów państwowych banku dla kresów wschodnich, któryby był poniekąd instytucją pomocniczą dla Komisji kolonizacyjnej o tyle, że działałby w tych wypadkach, w których Komisji nie wolno podejmować akcji ze względu na granice prawa kolonizacyjnego. Chciano bowiem przeszkodzić osiedlaniu się polaków wywłaszczonych w prowincjach sąsiednich. Bank dla kresów wschodnich miałby zatym za główne swe zadanie wspomagać za pomocą stosownych operacji finansowych zagrożonych posiedzicieli niemieckich w Prusch Wschodnich, na Pomorzu i na Slązku. W ostateczności miałby ten bank nawet skupować ich majątki. Tymi środkami mianoby przeszkodzić, aby niemieckie majątki w wymienionych prowincjach nie przechodziły w ręce polskie. Spodziewano się pomyślnego rozwoju takiego banku, gdyż miałby być opartym na zasadach, którymi kieruje się Bank włościański (Bauernbank) w Gdańsku, oraz Niemiecka kasa dla stanu średniego (Mittelstandskasse) w Poznaniu, z których wyników można być zadowolonym.

Tymczasowo jednak odstąpiono dla różnych przyczyn od całego tego zamiaru, i odnośnej ustawy nie przygotowano tak dalece, aby można ją Sejmowi przedłożyć. Należy wpierw odczekać, jaki skutek odniesie ustawa o wywłaszczeniu a dopiero potym przedłożyć odpowiedni projekt Sejmowi.

To samo berlińskie biuro korespondencyjne podaje, wedle Schles. Ztg., do wiadomości, iż istnieje jeszcze jeden projekt, który ma uchronić „sąsiednie prowincje przed zalewem polskim“. Projekt ten ma na oku sparaliżowanie działalności banków parcelacyjnych w „prowincjach sąsiednich“. Miałoby to być „uzupełnieniem“ prawa osadniczego z r. 1904., które umożliwia parcelację wśród adjacentów i przy pomocy istniejących zabudowań dla komorników.

Ludowcy galicyjscy wstępują do Koła Polskiego w Wiedniu. Na niedzielnym kongresie Polskiego Stronnictwa ludowego w Rzeszowie, po półtoragodzinnym referacie posła Stapińskiego, oraz po trzygodzinnej dyskusji, przyjęto następującą rezolucję:

Niesłychany w dziejach ludzkości fakt ..... wywłaszczenia w zaborze pruskim polaków, osiadłych na pozostałej ziemi ojców, wzrastające trudności, z powodu których potrzeba nam walczyć o byt i rozwój naszego narodu w państwie austryjackim, nakazuje nam dzisiaj wzmocnić siły odporne społeczeństwa i ułatwić skuteczną działalność poselstwa polskiego w wiedeńskiej Radzie państwa.

Zważywszy, że nie potrzebujemy się obawiać powrotu pamiętnych, ubolewania godnych prześladowań za nasze dążenia do rządów ludowych, gdyż mamy już dość siły, aby każdy zamach odeprzeć; zważywszy, że przez zaprowadzenie równego prawa wyborczego do Parlamentu wiedeńskiego nastąpiła zasadnicza zmiana w układzie stronnictw parlamentarnych i delegacji polskiej; zważywszy, że Polskie Stronnictwo ludowe po wstąpieniu do Koła Polskiego zachowa samodzielność, a wreszcie w przeświadczeniu, że przez to wzmocni się także wpływ na tok spraw publicznych w ustawodawstwie, a i w zarządzie kraju, co umożliwi nam owocniejszą pracę dla zaspokojenia potrzeb i żądań ludności:

kongres Polskiego Stronnictwa ludowego uchyla zakaz wstąpienia posłów Polskiego Stronnictwa ludowego do Koła Polskiego, przelewa swoją kompetencję w tej mierze na klub posłów parlamentarnych łącznie z prezydjum klubu posłów sejmowych i wydziału Rady naczelnej Stronnictwa i poruczа im stanowcze załatwienie tej sprawy.

W dalszym ciągu obrad przyjęto jeszcze następującą rezolucję:

Kongres Polskiego Stronnictwa ludowego wzywa posłów Polskiego Stronnictwa ludowego, aby w myśl programu Stronnictwa, zaraz na początku sesji ponowili w Sejmie wniosek o powszechne, równe, bezpośrednie i tajne głosowanie do Sejmu, i aby wszystkich starań dokładali, aby nowa ordynacja, na tych zasadach oparta, została jak najprędzej przeprowadzoną.

Epilog sądowy do berlińskich demonstracji o powszechne głosowanie. Sądy ławnicze w Berlinie zajmowały się w tych dniach kilkunastu sprawami o udział w demonstracjach styczniowych na rzecz reformy wyborczej w Prusiech. Wczoraj stawali przed sądem ławniczym trzej oskarżeni: Noack, Thiesen i Schulz pod zarzutem grubej swawoli i hałasowanie na ulicy. Wszyscy otrzymali mandat karny na tydzień więzienia, ponieważ wołali: Niech żyje powszechne głosowanie! i śpiewali marsyljankę. Sąd skazał Noacka na 35 mk. grzywny a Schulza i Thiesena na 20 mk.

Czy to zamówiona robota?

Już krótko pisaliśmy, że skoro tylko się zjawił w Sejmie pruskim projekt wywłaszczenia, zaczęły redakcję naszą nasyłać rozmaite agentury niemieckie i prywatne osoby z daleka inseratami, że mają ziemię do nabycia. Nie wiadomo nam, czy inne pisma otrzymały inne oferty, myśmy je dostawali z Pomeranji, z Hamburga i Bukowiny. W ostatnich dniach nadesłał nam ofertę pewien makler z Hamburga z drukowaną firmą, zajmujący się zakupnem i sprzedażą gruntów miejskich, majątków ziemskich, parcelacją, wyszukiwaniem dzierzaw i pożyczek hipotecznych, zakupywaniem i dostarczaniem hipotek etc. etc. Z powyższych wydrukowanych tytułów widać, że to musi być pierwszorzędna agientura w Hamburgu; czy tak jest w rzeczywistości, nie wiemy.

Firma ta nadesłała nam krótki inserat z nagłówkiem: „Baczność posiedziciele ziemscy!“ W nadesłanym tekscie inseratu poszukuje „kilka majątków ziemskich w zamian za grunta miejskie w okolicy Hamburga wielką rentę przynoszące“. W liście dodano, żeby nadesłać rachunek z dowodami. Wspominamy o tym drobnym szczególiku nie z względów kasowych, ale żeby powiadomić Czytelników, którzy tego nie wiedzą z doświadczenia, że są w Prusiech pewne wielkie firmy, których interesy obliczone są na bardzo szerokie masy, nie nadsyłają same inseratów wprost do gazet, ale posługują się pośrednictwem rozmaitych maklerów i agientów, rozsiadłych po wielkich miastach i rozsyłających listy z szumnie drukowanymi tytułami. Agienci, korzystający z interesów kolonizacyjnych, nie potrzebowali szukać wzorów, znaleźli je już gotowe przy innych przedsiębiorstwach.

Przed mniejwięcej dwoma tygodniami odebraliśmy zpod Oświęcima ofertę, polecającą majątek ziemski na Slązku austryjackim — z oznaczoną ceną za inseraty. Odłożyliśmy ofertę do kosza i chociaż nie daliśmy żadnej odpowiedzi, przedwczoraj odebraliśmy pocztą od tejże firmy przekaz na 12 marek 73, choć inseraty byłyby kosztowały co najmniej 30 mk. Przekaz zwróciliśmy, skąd przyszedł.

I teraz przedstawia się sprawa tak: Jeżeli te dotąd niepraktykowane oferty są rzeczywiście zamówioną skrytą robotą z powodu wywłaszczenia i pismo polskie takie inseraty za bezcen umieszcza, to wtedy pismo polskie dopomaga owym ukrytym agientom w robocie i to jeszcze — za bardzo marnym wynagrodzeniem. Dlatego koniecznością jest w redakcjach pism naszych ostrożność.

Praktyczna wartość takich ofert nie polega na tym, że jakiś obywatel ziemski, wyczekujący wywłaszczenia, pójdzie bezmyślnie na lep tego i będzie się oglądał za gruntami w Pomeranji, na Bukowinie, lub nawet w okolicy Hamburga. Cały dowcip tych ofert leży w tym, że tutejsi agienci z Poznańskiego i z Prus na podstawie tych inseratów zgłaszać będą swe pośrednictwo u tych firm i, mając polecenia, zaczną tu w kraju bałamucić tych, którzy się bałamucić dadzą. Dziś ta robota jest obrachowana na większych ziemian, potym może być skierowana na gospodarzy wiejskich.

Należy i to wziąć w rachubę, że tutejsi agienci, operując tymi ofertami, będą nadsyłali rzeczywiste i zmyślone informacje, czy kto i w jakim stopniu reflektuje w społeczeństwie naszym na wynoszenie się z kraju na Bukowinę i pod Hamburg. Takie informacje mogłyby posłużyć temu, komu na tym bardzo zależy, jako miara psychicznego, moralnego stanu naszego społeczeństwa.

Toć grożą nam wszyscy, począwszy od pana Bülowa aż do urzędowych i nieurzędowych redaktorów Pos. Tageblattu, że na wywłaszczeniu nie koniec. Ministrowie i posłowie grożą, że się przypatrzą, co będziemy dalej robili. Bardzo ciekawi, ale niech tę ciekawość sami zaspokajają. Z naszej strony należy pozostawić ich własnemu dowcipowi.

Pisma ludowe niechby także przestrzegały swych czytelników przed machinacjami agientów na tej nowej, dotąd nieuprawianej drodze.

Wiadomości polityczne.

Sprawa listu cesarza Wilhelma w Parlamencie angielskim.

Londyn, 10. marca. Wczoraj oczy całej Anglji były zwrócone na Parlament londyński, gdzie miano omawiać sprawę głośnego listu cesarza niemieckiego do lorda Tweedmoutha. Z góry było wiadomym, że rząd listu tego nie opublikuje mimo jednomyślnego żądania prawie całej prasy angielskiej. Obawa kompromitacji była większą, niż wszelkie inne względy. Zresztą wysłano w tej sprawie nadzwyczajnego kurjera do króla Edwarda bawiącego w Biarritz i stamtąd prawdopodobnie przyszła wskazówka, żeby listu nie ogłaszać.

Zarówno w Izbie posłów jak w Izbie lordów zebrali się członkowie bardzo licznie; trybuny były przepełnione.

W Izbie posłów oświadczył kanclerz skarbowości lord Asquith, że lord Tweedmouth natychmiast po otrzymaniu listu cesarza przedłożył go sekretarzowi stanu Greyowi i tak samo swoją odpowiedź. Ostatni godził się zupełnie z lordem co do tego, że list nie miał charakteru oficjalnego i uznany być musiał za doniesienie prywatne. A korespondencji prywatnych na stole Izby składać nie należy.

Oświadczenie to nie zadowoliło konserwatystów. Przedstawiciel ich, pułkownik Lockwood, zapytał, czy Asquith rzeczywiście jest zdania, że korespondencja między cesarzem niemieckim a pierwszym lordem admiralicji w tak ważnej sprawie przedostawszy się raz do wiadomości publicznej nie przestała być poufną i prywatną? Asquith odpowiedział krótko i wymijająco, że do oświadczenia swego nie ma nic do dodania. Pułkownik Lockwood zapytał później jeszcze raz, czy rząd da Izbie sposobność omówienia postępowania lorda Tweedmoutha. Na to odpowiedzi nie dostał. Konserwatyści na razie więcej nie nalegali i zadowolili się tą widoczną porażką rządu, ale nie ulega kwestji, że sprawy tej nie popuszczą.

Dosadniej choć spokojnej krytyki musiał natomiast lord Tweedmouth wysłuchać w Izbie lordów. Złożył on oświadczenie że list, jaki otrzymał od cesarza niemieckiego, był zupełnie prywatnym, osobistym i pisanym w lekkim tonie przyjacielskim. Mówca pokazał go sekretarzowi stanu Greyowi, który również nie uważał listu za oficjalny. Wobec tego odpisał Tweedmouth cesarzowi 20-go lutego również prywatnie. Mówca prosi Izbę, aby postępowanie jego uznała za jedynie stosowne, ponieważ działał tylko w myśl utrzymania przyjacielskich stosunków pomiędzy Anglją a Niemcami.

Na to wstał przywódca konserwatystów Landsdowne i w dłuższej mowie skrytykował postępowanie pierwszego lorda admiralicji. Oświadczył, że nie będzie nalegał na ogłoszenie listu, ale przestrzega przed tym, żeby przez korespondencję prywatną nie stwarzano sytuacji sprzecznej z sytuacją dyplomatyczną, wynikającą z oficjalnych dokumentów międzypaństwowych. Rezultat całej tej sprawy jest, wedle mówcy, dla rządu bardzo nieszczęśliwy. Po mowie przywódcy liberałów Rosebery'ego, który starał się całą sprawę zbagatelizować, dyskusję zakończono.

Przebieg obrad w obydwuch Izbach angielskich niespodzianki żadnej nie przyniósł. Spokojni anglicy nie lubią burzliwych i hałaśliwych scen w Parlamencie.

Ale niemniej gabinet liberalny poniósł ciężką porażkę a antagonizm niemiecko-angielski znowu się zaostrzył mimo, że formalnie sprawę listu załatwiono w sposób bardzo grzeczny i spokojny.

W związku z tym zaprzecza Biuro Reutera oficjalnie, jakoby między rządem angielskim a niemieckim były pertraktacje w biegu w sprawie zmniejszenia zbrojeń na morzu.

Demonstracja w Budapeszcie.

Budapeszt, 9. marca. (TBW.) Dziś wieczorem udało się około 300 socjalistów przed kasyno krajowe i kasyno narodowe, żądając wśród obelg miotanych na rząd, reformy wyborczej. Policja bez trudności rozproszyła demonstrantów.

Wrzenie w Macedonji.

Konstantynopol, 9. marca. (TBW.) Według doniesienia z Iskibu przybyła większa liczba uzbrojonych ljumeńczyków pod dowództwem szefa swego Mustafy do Prizrendu. W sobotę 160 ljumeńczyków wtargnęło gwałtem do bazaru, obrabowali go i usiłowali urządzić zgromadzenia mohametańskie w meczetach. Cel tych demonstracji nieznany. Konsulowie podjęli odpowiednie

---

— życia estetycznego. — Rozgląda się Pan po moim saloniku? Nieprawdaż, że tu teraz ładnie?

Karol: Cudnie! Każden szczegół artystyczny, a całość — wraz z panią domu w tym wykwintnym stroju — tworzy przepiękny obraz. Dziwię się tylko, że Pani kazała już zapalić tę lampę, która zresztą roztacza cudne, różowe światło. Jasno jeszcze zupełnie na dworze.

Stefania: Nazywa to Pan jasnością? Wygląda ona, jakby ktoś pomięszał tak dzień z nocą, jak śmietankę z kawą. Tak jakoś szaro, smutno! A zresztą na co tu patrzeć? na gołe drzewa i stosy zgniłych liści? Więc zwykle każę zaraz po obiedzie zaciągać portjery, zapalić lampy — i wtenczas żyję swoim życiem: marzeniami, książkami. Siadamy tu z mężem i czytamy na głos poezje...

Karol: Jaka śliczna tu woń. Czy są gdzie jakie pachnące kwiaty?

Stefania: Nie, to rozpylony perfum Guerlain'a — nazywa się: »Voila pourquoi j'aimais Rosine«. Nie prawdaż, że to ładna nazwa — bo to właściwie sensu niema? Jest w niej coś tajemniczego!

Karol:
(śmieje się lekko)
Więc wśród wsi polskiej zaciąga Pani jedwabne kotary, zapala za dnia lampy, rozpyla perfum, czyta poetów — a czymże ja, przeciętny właściciel folwarczku, wpadłszy w to wszystko, mam zabawiać Panią? ja, który mógłbym co najwyżej powiedzieć jej o tem, że mamy wielki strach, by kartofle nie zamarzły — a strach jeszcze gorszy, o rzecz jeszcze cenniejszą... Czytała Pani gazety dzisiajsze?

Stefania:
(nie odpowiadajac na to pytanie)
Ależ Panie, ja nikomu nie chcę przeszkodzić oddawać się życiu praktycznemu, interesować się kartoflami i polityką! Ja tylko dla siebie pragnę innego widnokręgu. Kiedyś, stojąc nad wodospadem Mickiewicza, wpatrywałam się w ten szalony prąd potoku, wsłuchiwałam się w szum i grzmot wody i miałam wrażenie, że tam toczą się walki olbrzymie. A obok, dostrzegłam drobny strumyk, który się był oddzielił od spienionej masy wód i zamiast huczyć po skałach, płynął po zielonym, miękkim mchu — cicho, sielsko. Tak obok walk życia, ja chciałabym się przesunąć — cieszyć się pięknością życia i jego uśmiechami — a na moim zielonym mchu o wszechmocnych jego prądach nic nie wiedzieć.

Karol: Czy to można, proszę Pani? czy to w dzisiajszych czasach można?

Stefania: Trzeba umieć oddzielić się od brutalnych sił świata, tak jak ja oddzieliłam się tymi zaciągniętymi firankami od szarug jesiennych.
(Służący wnosi herbatę.)
Pozwoli Pan filiżankę herbaty?

Karol: Chętnie.

Stefania:
(podając mu filiżankę herbaty)
Miałabym ambicję, żeby u mnie herbata smakowała jako letejska woda. Pragnęłabym stworzyć sobie kółeczko wytworne, oderwane od kłopotów życia. Tutaj nie rozumieją wcale jaka jest prawdziwa racja bytu towarzyskiego życia. Tu każden rozpowiada po salonach o swoich troskach i przykrościach! gdy właśnie zbierając się w salonie, powinno się tworzyć jedno dla drugiego rodzaj poematu — dawać jedno drugiemu wrażenie, że życie pogodne, łatwe, piękne. W ten sposób pojmowany salon jest rzeczą estetyczną.

Karol: Korzystajac z nauk Pani, powinienem mówić Jej o rzeczach pięknych, co zdawałoby się nie trudnym wobec Pani i Jej otoczenia.
(rozgląda się).
Ma Pani bardzo dobrą kopię Böcklinowskiej: Willi nad morzem.

Stefania: Właściwie powinno się nie zawieszać u siebie żadnych kopji, ale ja tak lubię ten obraz! Nazywam go: Tęsknotą za włoskim niebem. Patrz Pan, nie znaleźlibyśmy przecież takiego pejzażu w całych Włoszech! — spojrz Pan na to nagromadzenie czarnych cyprysów, białych posągów, marmurowych kolumn, tarasów schodzących ku morzu — to nie przedstawienie Włoch — to jest sen o Włoszech, a czarna ta postać, patrząca w dal, jest uosobieniem tęsknoty, która nęci nas ku tej krainie.

Karol: Ha — będzie Pani mogła niedługo we Włoszech osiąść.

Stefania: O nie! opuszczać zupełnie kraju nie zamierzamy.

Karol: Gdyby Pani była czytała dzisiajsze gazety...

Stefania: Nie czytuję wcale gazet, i proszę bardzo, aby mi Pan o polityce nie mówił! Gdy żył jeszcze mój ojciec, który odgrywał, jak Pan zapewne wie, znaczną rolę polityczną — uciekałam już co sił od polityki. Chociaż nie zawsze się dało! Pamiętam, że pewnego razu dojeżdżając z matką do Krakowa, kupiłyśmy na stacyi w Trzebini gazety krakowskie i wyczytałyśmy w nich takie napaści na ojca... ale takie...! Rozpłakałyśmy się i zaczęłam nienawidzić ten Kraków, do którego jechałyśmy, i te tłumy oszczercze i wszystko dokoła! W tej chwili — a było to o zachodzie słońca — ujrzałam przez okno wagonu Wawel, odcinający się ciemny na złotym tle, ostrą, kontrastową sylwetką — i nagle wyciągnęłam ręce ku Wawelowi i... dla Wawelu przebaczyłam wszystko — wszystkim!

Karol: Czy tylko z punktu widzenia artystycznego ujęła Panią linia imponująca Wawelu i świetność obrazu?

Stefania: Ależ nie, Panie! Wawel — to nasz Wawel! to są te wspomnienia, którymi on żyje! Jestem przecież Polką, Panie!

Karol: Czuje się nią Pani mimo tęsknoty za włoskim niebem? Więc powiem Pani to, czego, czytując tylko angielskie pisma o sztuce,
(rzuca okiem na wydawnictwa angielskie leżące przy szezlongu)
dowiedzieć się Pani z nich nie mogła. W dzisiajszych gazetach jest wiadomość, że przed izby zostanie stanowczo wniesione prawo, które ma, nietylko obojętnych może, ruszyć z ziemi — ale i tych co wiernie na niej stoją

kroki u gubernatora w celu utrzymania spokoju w mieście.

Z Maroka.

Paryż, 10. marca. (TBW.) Gienerał d'Amade donosi telegraficznie, że wojska jego operują w dwuch kolumnach. Jeden oddział pobił szczep Medakra, zadając mu ciężkie straty. Drugi zdobył większy obóz mahali Mulej-Hafida i zabrał wielkie zapasy amunicji. Straty po stronie francuskiej są nieznaczne.

Z Petersburga donoszą, że rząd rosyjski zgodził się na wzmoenienie wojsk francuskich w Maroku.

Chiny i Japonja.

Hongkong, 10. marca. Zatarg chińsko-japoński nie jest jeszcze załatwiony. Panuje tu wielkie rozgoryczenie przeciwko Japonji. W Cantonie odbyło się zebranie protestujące przeciw wydaniu skonfiskowanego statku japońskiego. Wybitni politycy przemawiali ostro przeciwko Japonji oświadczając, że należy za każdą cenę bronić niezależności Chin. Postanowiono bojkotować towary japońskie w razie, gdyby statek miał rzeczywiście być wydany japończykom.

Krótkie wiadomości.

— Parlametowi przedłożył rząd uzupełnienie do etatu na rok 1908. upoważniające kanclerza do zaprowadzenia ruchu przekazowego i czekowego na poczcie. Pocztowe urzędy czekowe mają być urządzone w Berlinie, Wrocławiu, Kolonji, Gdańsku, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Hanowerze, Karlsruhe, Lipsku.

— Anarchista Neumann z Berlina skazany został na 3 miesiące więzienia za obrazę policji politycznej, której miał się dopuścić w artykułach zamieszczonych w piśmie anarchistycznym »Rewolucjonista«.

— Król Alfons wyjechał w towarzystwie prezesa ministrów i ministra marynarki do Barcelony, gdzie odbędzie się uroczyste przywitanie eskadry austryjackiej. Podróży tej przypisują wielkie znaczenie polityczne ze względu na to, że Barcelona jest głównym ogniskiem prądów rewolucyjnych i anarchistycznych. Zarządzono rozległe środki bezpieczeństwa.

— Krupp i Schneider w Creuzot. Były urzędnik biurowy z fabryki Kruppa skazany został na 6 miesięcy więzienia za zdradzenie ważnych tajemnic konkurencyjnej firmie francuskiej Schneider w Creuzot. Rozprawy toczyły się z wykluczeniem publiczności.

Z kół kupieckich

piszą do Orędownika:

Czemu bankrutują nasi kupcy i rzemieślnicy?

Pod powyższym nagłówkiem poruszył Postęp jednę z najbardziej piekących spraw naszego kupiectwa i rzemieślnictwa. Z powodu ważności jej dla naszego handlu i przemysłu powinny ją wszystkie pisma roztrząsać, a każdy kupiec i rzemieślnik obowiązany jest dzielić się z swymi spostrzeżeniami, aby jaknajspieszniej sprowadzić naprawę. Dotychczas oprócz Postępu jedynie w dziennikach Bydgoskim i Poznańskim poruszono tę sprawę. W przeciwstawieniu do jej ważności stało się to bardzo mało. Autorzy powyższych artykułów za jednostronnie swe zapatrywania wypowiadają. Dziękuję im jednakowoż i za to szczerze, gdyż gdyby każdy kupiec i rzemieślnik jak także ogół cały z tego swe konsekwencje wyciągnąć zechciał i podług nich postępował, natenczas chociaż na lekkie polepszenie liczyć byśmy mogli.

Chociaż to prawdziwe, lecz nie dość słuszne jest wypowiedziane zdanie, że częste upadki firm polskich nie powinny nas tak przestraszać, gdyż im więcej powstaje przedsiębiorstw polskich, tym więcej musi być polskich bankructw. Zaznaczyłem, że jest to prawdziwe, ale dodaję, że nie słuszne zdanie. Kupiectwo polskie jest w powijakach i starać się powinniśmy, aby jaknajmniej polskich bankructw było. Upadek jakiegokolwiek polskiego przedsiębiorstwa przynosi nam oprócz innych strat i to, że w społeczeństwie (ludzie wiejskim i małym mieszczaństwie) coraz bardziej zagłębia się zdanie, że myśmy do kupiectwa nie są zdolni. Kiedy zaś inny polski kupiec upadły interes obejmie, nie popierają go, jak być powinno, gdyż mówią, że i tak upadnie i wtedy zwracają się do obcych tym bardziej. Że takie zdania przez wrogie kupiectwu naszemu żywioły z rozmysłem rozsiewane bywają, to się samo przez się rozumie. A tego lekceważyć nie można.

Dwojakie tylko są powody każdego konkursu. Wynikają albo z przyczyn zewnętrznych lub też z własnej winy. Co do pierwszego, to nie leży w naszej mocy wszystko przewidzieć, lecz mniemam, że kupiec każdy tak na wszystko baczyć powinien, aby go nigdy i nic nie zaskoczyło. Kupiec na wszystko musi być przygotowanym. Chociaż mu dzisiaj dobrze się wiedzie, powinien pomyśleć, że i trudniej i gorzej być może. Jak każdy człowiek tak mianowicie kupiec nie tylko na przednie, lecz i na tylne koła zważać powinien i musi.

Najlepiej powody tych częstych bankructw scharakteryzują dwa następne obrazki. Nie biorę ich z fantazji, lecz z życia.

W mieście N. posiadał p. K. duży interes. Pracowało w nim kilku pomocników, kasjerka itd. Interes przy obrocie 80 000 marek przynosił do 15 000 mk. zysku. A jednak zbankrutował i czemu? Trzech synów z gimnazjum poszło na doktorów, adwokatów i aptekarzy; córeczki chodziły na pensje. Po powrocie do domu żadna córeczka do interesu nie zajrzała, chyba na to, aby wziąć tabliczkę „Milki“ lub „Velmy“. Latem jeszcze wszystko jechało do Karlsbadu. A ile sług i służebnic? Za złe brać nie można, że rodzice starają się, aby jak najlepsze dać wykształcenie swym dzieciom. Lecz baczyć powinni i na to, aby dzieci stosowne do wychowania otrzymali i wyposażenie. Wychowanie i przyzwyczajenie pańskie zjadło wszystkie dochody a na ostatku i majątek i koniec końcem był konkurs. Gdyby p. K. nie prowadził tak pańskiego życia, jeden lub dwuch z synów po ukończeniu gimnazjum albo po wyjściu z sekundy wyższej uczyło się kupiectwa, córeczki zaś zamiast drogich pensji zagranicznych przeszły pensję w Poznaniu i uczyły się umieć dobrze gotować, zaś przyszedłszy do domu zamiast obcych kasjerek i buchalterek same pomagały w interesie, nie byłoby nigdy do tego przyszło. Patrzmy tylko na inną stronę. Tam jest żyd. Ma on taki sam interes i też tyle pomocników. Z żoną większy odebrał majątek niźli p. K. A jednak żona jego pracuje w interesie. Synowie w czasie wolnym tak samo muszą sprzedawać za 5 fen. herbaty jak pomocnik. I córeczki na pensjach. Lecz skoro do domu wrócą już tylko tu co najpotrzebniejsze obcy robią.

Drugi przykład. Ukończył naukę i pracuje jako pomocnik. Pensję pobiera dość ładną. Zamiast trochę oszczędzać, żyje, jak to młodzież zowie „bon“. Wolny czas zamiast wyzyskać na to, aby braki w swych ogólnych wiadomościach wypełnić, przepędza na tańcach, zabawach, na kartach itd. Nie troszczy się o przyszłość, gdyż marzeniem i celem jego jest, wygrać w loterję, albo bogato się ożenić. Na to ostatnie najpewniej liczy, a i rodzice często jedynie to za jedyne wyjście uważają.

Wreszcie ożenił się dość majętnie. Przyzwyczajony jednak lekko zapatrywać się na życie, bo teść jeszcze ma majątek, nie pracuje jak powinien. Noce przepędza na kartach i pijatyce. Pomocnicy robią, co chcą. Żona myśli, na co mam się trudzić, kiedy miałam majątek, i po kilku latach, pomimo że interes dobrze prosperował, jest zwyczajna „plajta“.

Społeczeństwo nasze nie jest bogate. Gdyby więc każdy młodzieniec, tak jak tylu innych, nie spuszczał się na wygranie w loterję i bogaty ożenek, tylko jeszcze przed czasem myślał o swej przyszłości, aby raz o własnej sile stanąć, nie mielibyśmy tak wiele bankructw. Za młodu przyzwyczajony do uszanowania swoich paru marek, umiałby i później obce pieniądze uszanować. To są największe wady, którym tak częste bankructwa, czy to kupców, rzemieślników, czy ziemian i gospodarzy przypisać należy.

Na ostatku chciałbym nadmienić, o ile społeczeństwo nasze w bankructwie firm polskich winę ponosi.

Wina społeczeństwa naszego jest dość wielka. Pominąwszy, że hasła Swój do swego! — nie przestrzega jak powinno, że kredytu tyle nadużywa, są jeszcze inne winy, którymi społeczeństwo względem nas kupców i rzemieślników grzeszy i które nie raz są powodem upadku niejednego przedsiębiorstwa. Przypatrzmy się jak to niejedni z tych, co rzeczywiście kupują u swoich, ich popierają. Kupiwszy za markę w polskim interesie, żądają przydania tytki karmelków, ale dobrych i kawałeczek mydełka, bo u żyda to dostają. Tymczasem u żydka dodają tytkę karmelków za 2 fenygi i nic więcej i są kontenci. Jeżeli u polaka kupią, to czynią to jakby z łaski. U polaka żądają nie tylko lepszych towarów, lecz nawet po tańszej cenie. Jeżeli u polskiego krawca trochę zakładki lub u szewca korek za wysoki, to tyle wrzawy się narobi, że całe miasto o tym słyszy. Kupi się zaś u żyda ubranie, to chociaż w nim jak w miechu, wszystko jest dobrze. Broń Boże jeżeliby się miał guzik urwać, to ubranie odsyłają z powrotem. Jeżeli zaś spodnie żydowskie przy pierwszym noszeniu się rozprują „bo były na zimno szyte« to dobrze, o tym nikt nie wie. A co dopiero mówić o materjach kupionych u polskiego kupca? Co zaś dopiero gdy przyjdzie gwiazdka!

Wniosków żadnych nie wyciągam. Niech to nasze kupiectwo i rzemieślnicy jak i społeczeństwo samo to uczyni.

K. Grażyna.

Odezwa.

Od lat wielu ludność polsko-katolicka w Bydgoszczy odczuwa dotkliwie potrzebę drugiego kościoła. Na ogromną liczbę, przeszło 20 tysięcy dusz fara nasza jest jedynym kościołem, w którym słowo Boże w języku polskim się głosi; a szczupła prastara ta świątynia ledwie tysiąc osób pomieścić może. Dzięki długoletnim niestrudzonym zabiegom zmarłych księży proboszczy i gorliwym usiłowaniom Władzy kościelnej położymy nareszcie w roku bieżącym kamień węgielny pod nowy kościół. Niestety brak nam dostatecznych funduszy. Władza świecka udzieliła swego pozwolenia pod warunkiem, że kościół wybudujemy z funduszy dyecezalnych i ze składek dobrowolnych; natomiast podatków na cel ten od parafjan ściągać nie wolno. Prześwietna Władza kościelna, za co Jej dzięki uniżone składamy, udzieliła nam wprawdzie znacznej zapomogi, ale na barki nasze spada jeszcze ciężar zebrania stukilkudziesięciu tysięcy marek. Podczas kiedy dla niemców katolików, których liczba tylko kilka tysięcy dusz wynosi, monumentalna budowa drugiego kościoła stanie z funduszy rządowych, my znikąd pomocy spodziewać się nie możemy. Ludność nasza polsko-katolicka, wyłącznie prawie robotnicza i rzemieślnicza, z wzruszającą gorliwością składa już dzisiaj grosz swój wdowi, ale fundusz cały na cel ten potrzebny przechodzi jej siły, zwłaszcza, że odtąd regularne podatki kościelne na zakupno gruntu i budowę domów dla księży, na utrzymanie służby kościelnej itd. będą bardzo wysokie.

Zmuszeni koniecznością, zwracamy się z serdeczną prośbą do ofiarności ogółu. Społeczeństwo zrozumie trudność położenia naszego i oceni doniosłość tego dzieła podjętego na chwałę Bożą i pożytek duchowy naszej parafji. Świątynia ta będzie nową ostoją wiary naszej świętej, krynicą ukojenia i pokrzepienia dla tysięcy tych biednych, walczących z twardą dolą życia, będzie zbawczym przybytkiem wychowania moralno-religijnego dla pokoleń dorastających i twierdzą skuteczną przeciw wielkomiejskim pokusom i prądom szkodliwym. Do Was mianowicie, zacni kapłani, udajemy się, ażebyście i gorącym słowem i przykładem własnym pobudzić raczyli wszystkie stany do ofiarności na cel ten pobożny i wzniosły.

Każdy grosz, choć najdrobniejszy, przyjmiemy z wdzięcznością, a w nowym przybytku pańskim kapłani po wsze czasy wznosić będą modły na intencję wszystkich dobroczyńców.

Datki prosimy przesyłać na ręce niżej podpisanego.

Bydgoszcz, w lutym 1908.

W imieniu parafjan
Ks. Jagalski.

Wybory do Ziemstwa kredytowego.

Jak już w tych dniach donosiliśmy pokrótce, odbędą się dnia 19. marca wybory członków do wydziału ściślejszego Ziemstwa kredytowego na Wielkie Ks. Poznańskie na czas od roku 1908. do 1913.

Wybory te odbędą się w następującym porządku:

1) z powiatów śremskiego, średzkiego i wrzesińskiego, tworzących pierwszy okręg, w Poznaniu w hotelu Rzymskim.

2) z powiatów poznańskich, szamotulskiego, międzychodzkiego i skwierzyńskiego, tworzących drugi okręg, w Poznaniu w hotelu Myliusa.

3) z powiatów kępińskiego, ostrzeszowskiego, odolanowskiego, ostrowskiego, pleszewskiego, jarocińskiego, koźmińskiego i krotoszyńskiego, tworzących trzeci okręg, w Ostrowie w holelu pod białym orłem.

4) z powiatów leszczyńskiego, wschowskiego, śmigielskiego, kościańskiego, gostyńskiego i rawickiego, tworzących czwarty okręg, w Lesznie w hotelu Nitschego.

5) z powiatów babimojskiego, międzyrzeckiego, nowotomyślskiego i grodziskiego, tworzących piąty okręg, w Zbąszyniu w hotelu Tilgnera.

6) z powiatów czarnkowskiego, wieluńskiego i chodzieżskiego, tworzących szósty okręg, w Chodzieży w hotelu Frankego.

7) z powiatów bydgoskiego, wyrzyskiego, szubińskiego i inowrocławskiego, tworzących siódmy okręg, w Bydgoszczy w sali Wicherta.

8) z powiatów wągrowieckiego, żnińskiego i obornickiego, tworzących ósmy okręg, w Rogoźnie w hotelu Bussego.

9) z powiatów mogileńskiego, gnieźnieńskiego, witkowskiego i strzelińskiego, tworzących dziewiąty okręg, w Gnieźnie w hotelu du Nord.

Wyborcy okręgów: pierwszego, drugiego, trzeciego, czwartego, piątego i ósmego głosują o 12. w południe.

Wyborcy okręgów: szóstego, siódmego i dziewiątego głosują o 2. po południu.

Kto w oznaczonym czasie nie stawi się punktualnie w lokalu wyborczym, naraża się na utratę głosu.

W każdym z pomienionych obwodów wybranych będzie dwuch członków wydziału ściślejszego, właścicieli posiadłości z taksą landszaftową co najmniej 50 000 marek.

Uprawnieni do głosowania są — z wyjątkiem obcokrajowców — wszyscy zamieszkali w wymienionych obwodach członkowie systemu listów zastawnych poznańskiego Ziemstwa, którzy posiadają majątki z taksą landszaftową począwszy od 25,000 marek.

Właścicielki majątków mogą być zastąpione przez mężów zaopatrzonych w plenipotencję.

Zwracamy przy tej sposobności uwagę naszych obywateli, uprawnionych do głosowania, na ważność sprawy. Wielce pożądanym byłoby także, aby włościanie, których grunta oszacowane zostały przez Ziemstwo co najmniej na 25,000 marek, stawili się, o ile możności, w komplecie na wybory.

Nasze sprawy.

— **W sprawie gospodarstwa p. Paczkowskiego** w Psarskim, które nabył p. Bronisław Drwęski, otrzymujemy sprostowanie od firmy Drwęski et Comp., które podajemy dosłownie, nie poprawiając nawet błędów językowych:

Niniejszym oświadczamy, iż zakontraktowaliśmy (a nie p. Drwęski) gospodarstwo p. Paczkowskiego w Psarskim i każdej chwili sprzedamy takowe z minimalnym zarobkiem każdemu odpowiedniemu polakowi, a p. Hofmeier z Złotnik nietylko takowe dotychczas od nas nie nabył ale wogóle nigdy i za najwyższą cenę nie nabędzie.

Oświadczenie powyższe dajemy w moc przysięgi.

Z poważaniem
Drwęski & Co.

Pod firmą figurują dwa nieczytelne podpisy. Jeden — zdaje się — p. Drwęskiego.

(Ciąg dalszy w Dodatku.)

Stefania
(zrywa się z siedzenia)
To niemożliwe!

Karol: Czy Pani dotąd o tej możliwości nie słyszała?

Stefania: Słyszałam naturalnie, ale nie wierzyłam! Starałam się nie myśleć o tem — zapomnieć.

Karol: Życie nas nieraz tak przygniata ołowianą dłonią, że trudno — zapomnieć. Twierdzą pisma, że są złe widoki dla nas.

Stefania: To straszne — to niesłychane — więc i nas i Pana i lud...! Panie! słabo mi się robi... Ach jak tu duszno — otwórz Pan okno!

Karol:
(rozciąga portjery — otwiera na oścież okno — wpada do buduaru sine światło dzienne)
Nie dziwię się, że Pani duszno! to sztuczne światło lamp — i te perfumy!

Stefania:
(oparta o framugę okna, wchłania w siebie orzeźwiające powietrze)
I to wszystko — to nasze — miałożby.... Jam za mało na to wszystko patrzała... Miał Pan słuszność, u nas tak żyć we śnie, jak ja pragnęłam — tego nie można!

Karol:
(z naciskiem)
I nie wolno.

Marya Kościelska.

Szlakami Zaratustry.

(Dyspozycja do studjum.)
Z Żywego Dziennika literackiego.

—

Człowiek ma być pomostem do nadczłowieka... Nauka o życiu jest dzisiaj właśnie tak daleko, jak była na początku, gdy się człowiek począł zastanawiać nad zagadnieniem: co to jest życie? Przebiegła ona potężną linję rozwoju, lecz linję koła. Powróciła do miejsca, od którego była wyszła, ujście jej zrównało się z jej wyjściem. Het przed Talesem mówili Grecy Homera, widząc trupa na pobojowisku: życie go opuściło, pożegnało go to coś, co misternym kunsztem pędziło krew w żyłach i podtrzymywało tętno jego serca. Więc owo zagadkowe życie musiało istnieć przed ciałem i po ciele, które ożywiało. Przecież przypatrzywszy się dokładnie, dostrzec łatwo, że ustami, razem z oddechem uchodzi życie z człowieka; więc Achilles, gdy legł w boju, dosłownie wyzionął ducha swego, życie swe.

Wieki mijały wartko, zaś myśl ludzka przelewała się powoli i cicho, jak piasek w klepsydrze ku drugiemu biegunowi, na którego krańcu stało dumne rozpoznanie: życie nie jest po za człowieczem ciałem, po za materją, jeno życie a materja to jedno. Nie jakieś coś tajemniczego, nie wiadomo skąd i kiedy przybyłe, ożywia ciało, tylko całokształt własnych funkcji materji jest właśnie życiem. Więc życie jest wszędzie, albo go nie ma wcale. Wir atomów w parze wodnej nie jest ani gorszy, ani lepszy od skomplikowanych ruchów molekularnych w mózgu ludzkim. Więc ruch jest życiem, a ponieważ każdy ruch podpada dostatecznie prawom fizyki i chemji, dla tego nie potrzeba niczego ponad fizykę i chemję celem wytłomaczenia życia.

Niestety zbyt dumnym było to wyniesienie się myśli ludzkiej, która pokusiła się o zmierzenie i zważenie samej siebie. Runęła, bo nie zdołała określić cyrklem i wagą istoty, autonomji i celowości, ani swojej, ani życia. Właśnie współczesna wiedza o życiu wykrywa na każdym kroku wszechwładne panowanie celowości w świecie ożywionym, stwierdza tysiączne, dobrowolne, spontaniczne autoregulacje organizmów. A celowość ta urąga prawom fizyki i chemji, bo niemi włada. Choć oznaczymy jak najlepiej istotę jakiegokolwiek prawa fizycznego, to jeszcze nie wiemy, czemu ono właśnie w danym momencie działać poczyna — a to jest właśnie owo życie, wciąż się z pod wagi i cyrkla wysuwające.

Więc znów stoimy przed tą sama zagadką, która niepokoiła dziecięce umysły greków homerowskich. Człowiek umiera — życie go opuszcza, lecz porówni z nimi nie wiemy, co człowieka ożywia, co umierającego opuszcza. Zagadka dla nas tym gorsza, przykrzejsza, bo osaczona i okwefiona tysiącznymi faktami, zbieranymi przez naukę z mrówczą pilnością przez dziesiątki wieków.

Tak zawarły się znów z złowrogim zgrzytem olbrzymie ramiona ślubnego pierścienia pierścieni Zaratustry; z nieubłaganym fatalizmem wszystko powraca tam, skąd wyszło. Darmo tłucze myśl ludzka, jak dziki ptak w klatce, o granitowe kręgi wieczności — jeno skrzydła sobie krwawi. A mimo to: człowiek ma być pomostem do nadczłowieka — kazał Zaratustra.

Twardym jest więc ten rozkaz Zaratustry, bo pomost do nadczłowieczeństwa jest okrutnie groźny, gdyż po drodze czychają na śmiałka upiory melancholijnej rezygnacji. Jeżeli jest wieczność, to wszystko co było wróci, wrócić musi. Wróci monotonny szelest deszczu, tłukącego o szyby, wróci pająk, snujący cicho swe dziwne przędziwo, wrócą twe codzienne utrapienia i radości, bo i ty wrócisz biedny mój bracie. A jednak: ja ciebie kocham o wieczności wołał Zaratustra.

Więc bądź twardym jak młot i naucz się młotem filozofować — radził i pocieszał Zaratustra, boć to jest jedyna droga, jedyny pomost do nadczłowieczeństwa do dostojeństwa. Potwierdzać życie, chcieć życia mimo widma powrotnej wieczności. Wydobyć maximum siły, napięcia i tężyzny z życia, żyć autonomicznie i być autonomicznym jak życie samo.

Tysiące lat wymyka się życie z chichotem z pod palcy uczonych, tysiące lat jest ono straszakiem dla biednej myśli ludzkiej — więc myśl może życie zmódz jedynie jego własną bronią. I to wymykając mu się, gdy doskwiera, lecz nie kryjąc się przed nim jak struś chowający głowę w piasku pustynnym. Tylko przez potwierdzanie życia zachowa i ubezpieczy sobie myśl swą autonomją. Igraszką wtedy będą dla niej wszelkie otchłanie i jaskinie życia. Wówczas dopiero znajdzie myśl ludzka dość sił, by z pląsającym wdziękiem unosić się nad przepaściami — jak kazał Zaratustra.

Michał Sobeski.

Chcąc Szan. Panie jaknajrzetelniej obsłużyć, zaprowadzam na wielokrotne życzenia od dziś jaknajniższe, lecz

stałe ceny.

Każdy przedmiot jest wyraźnie najniższą ceną wyznaczony. Przez szesnastoletnią praktykę w tej branży jestem w możności, wszelkim wymaganiom zadosyćuczynić a wielkim wyborem, dobrocią towarów, oraz nadzwyczaj nizkimi cenami stawiam czoło wszelkiej konkurencji.

Wszelkie

Nowości

wiosenno-latowe.

Kabatki, peleryny, haweloki, kostjumy, spódnice, boa z piór, płaszcze od kurzu, boa szyfonowe, okrycia dla dziewcząt **już nadeszły.**

M. Malinowski

Bazar okryć damskich.

57. Stary Rynek 57.

Kasa oszczędności

Banku Rolniczo-Przemysłowego

Kwilecki Potocki i Sp.

przyjmuje na oprocentowanie wkładki każdej wysokości od **1 mk.** począwszy płacąc od **3 do 4 i pół proc.** wedle umowy.

Ucznia

z odpowiedniemi wiadomościami szkolnemi zaraz lub później przyjmie

Firma T. Otmianowski.

Poznań-Bazar.

Bilanz
per 1. stycznia 1908

	ACTIVA	PASSIVA
Kasa	56 138,04	
Weksle	20 116 782,19	
Papiery wartościowe	1 004 124,50	
Ruchomości	2 984,50	
Koszta procesowe	955,—	
Banki	84 820,60	
Akcje Banku Związku Spółek	60 000,—	
Nieruchomości	449 421,—	
Żyrokonto	6 340,88	
Budowla	86 597,60	
Udziały		5 173 913,12
Depozyta		15 300 939,32
Fundusz rezerwowy		150 000,—
Fundusz emerytalny		135 993,55
Rezerwa nadzwyczajna		143 564,01
Fundusz wątpliwych pretensji		37 494,87
Fundusz jubileuszowy		8 019,35
Rezerwa nieruchomości		39 649,33
Weksle redyskontowane		232 024,65
Procenta nadebrane		158 290,46
Sysk p. Saldo		438 275,65
	21818 164,31	21 818 164,31

Na rok 1907 przeszło członków	5 075 z 7 608	udziałami
W roku 1907 przybyło członków	535 z 1 079	„
z końcem r. 1907 było zatem członków	5 609 z 8 687	udziałami
Odpowiedzialność wynosiła m. 1737 4000 powiększyła się zatem o mk. 1372 000		
Suma udziałów powiększyła się o mk. 653 505,07		
Z końcem roku 1907 ubyło członków	295 z 391	udziałami
na r. 1908 przechodzi zatem członków	5 314 z 8 296	udziałami

Bank Przemysłowców.

Eingetragene Genossenschaft mit beschränkter Haftpflicht.

W. Bryliński. **Dr. K. Hącia.**

Nowości!

kortów angielskich i krajowych

na ubrania i paletoty

odebrał i poleca po cenach nadzwyczaj umiarkowanych

G. Beyer, ul. Bismarka nr. 2

Magazyn garderoby męskiej, cywilnej i wojskowej.

Mam do sprzedania

w każdej okolicy Księstwa mniejsze i większe gospodarstwa, folwarki i większe majątki, również i parceluję na własny lub właściciela rachunek, przeprowadzam pożyczki bankowe, amortyzacyjne i konwertowanie listów zastawnych, udzielając zaliczek na parcelacją lub regulowanie hipotek.

G. Ritter, Roznań, ul. Wodna 27. Tel. 26.

S. Szulc,

lekarz-dentysta.

Poznań, ulica Teatralna nr. 7, I p.

Godziny przyjęcia: od 9—12 i od 2—5, w niedzielę od 11—12.

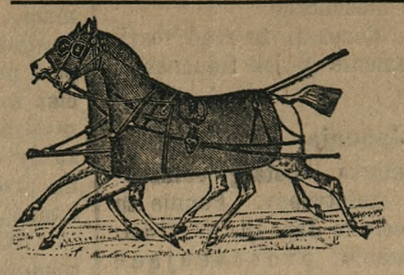

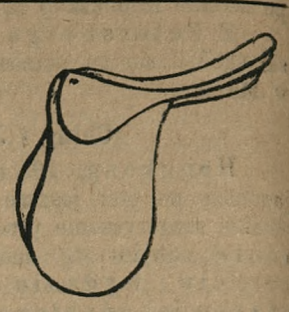

Siodła, szory

kufry, torby do podróży

poleca

G. T. Cichocki

Poznań, ul. Wiktorji 17.

Dostawca eleganckich szorów do Anglji.

Nowe kursa

książkowości, stenografji, pisania maszynami itd. rozpocznie się **2. 4. 08.** Kurs trwa 3 m. i kosztuje 60 mk. razem z książkami. Nauka bardzo dokładna Książkowości uczę także listownie.

F. Mellin.

Poznań, Wrocławska 20.

Moją szkołę handlową odwiedza rocznie około 130 uczni i uczenic.

Dyrektryza

do haftu poszukuje

miejsca

z d. 1. kwietnia lub rychlej. Łaskawe zgłosz. pod J 100. przyjm. Eksp. Kur Pozn.

Kanarki

hoduję dla przyjemności, przecudnie śpiewające gatunki, ofiaruję za połowę ceny wartości tylko za zaliczką, franko pocztą 8 dni na próbę. Samczyk od 8 do 12 mk. samiczki do lęgu zdatne, 2 mk.

Tilgner — Pleszew.

Żaluzje

dostawia najtaniej

Aleks. Budziński,

Poznań, ul Strzelecka 2.

Produkcja roczna 22000 sztuk.

Chleb św. Antoniego

czasopismo miesięczne, przeszło na własność Klasztoru św Józefa w Poznaniu. **Przedpłatę na rok 1908** uprasza się nadsyłać do Przew. Siostry Przełożonej i to pod adr.: **Wielm. Irena Łuszczewska, Posen Petristr. 7.**

Tytułów nie trzeba dodawać, gdyż to opóźnia przesyłki. Przedpłata roczna wynosi bez przesyłki 1,20 mk. — 1 egz. na cały rok z przesyłką kosztuje 2 mk. — 2 egz. rocznie z przesyłką 3,50 mk. — Od 3 egz. począwszy oblicza się 1,20 mk. za każdy egz. Chleba i odnośne porto, które do 6 egz. 1,20 mk. na rok wynosi. Od 7 do 13 egz. kosztuje przesyłka 2.40 rocznie. Zeszyt ekazowy wysyła się za darmo.

Nakładem i Czcionkami Nowej Drukarni Polskiej G. m. b. H. w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Kazimierz Ziółkowski w Poznaniu.

(Dodatek.)

2. Ziehung 3. Kl. 218. Kgl. Preuss. Lotterie.

Ziehung vom 9. März 1908, vormittags.
Nur die Gewinne über 144 Mark sind den betreffenden Nummern in Klammern beigefügt.
(Ohne Gewähr.) (Nachdruck verboten.)

66 555 92 720 47 961 **1002** 36 [300] 82 506 88 673 800 **2095** 112 42 70 90 224 40 449 549 613 31 910 30 54 [300] 84 **3023** 129 99 203 318 422 24 624 53 70 892 **4206** 318 688 716 968 **5058** 103 230 42 434 586 611 44 [500] 913 **6123** 243 98 406 39 80 580 652 825 69 936 61 **7051** 334 58 465 82 558 630 51 711 834 **8007** 98 177 225 [300] 69 448 **9422** 947 67

10194 220 499 502 **11**022 66 [300] 137 336 45 639 [1000] 995 **12**180 213 422 702 910 **13**162 217 45 321 547 635 44 840 980 **14**110 42 236 349 437 74 837 946 **16**092 104 28 214 57 393 550 881 937 48 **17**017 92 310 415 78 [300] 97 535 86 670 790 **18**214 639 65 755 887 927 **19**082 85 158 298 327 571 883

20432 579 641 782 [300] 927 [300] 31 **21**056 670 855 64 **22**147 420 567 773 99 851 903 **23**110 209 [400] 48 329 77 479 792 900 13 **24**124 221 361 666 68 736 984 [300] **25**097 227 444 734 914 40 **26**289 354 **27**305 34 452 **28**038 250 71 450 625 64 **29**053 56 94 95 315 495 716 83

30178 236 86 313 28 404 52 831 96 **31**396 435 [500] 73 99 524 30 **32**095 726 90 849 **33**069 83 156 217 77 367 489 47 529 30 654 704 837 902 24 **34**036 61 87 [300] 192 221 333 425 513 704 16 926 **35**031 69 76 149 270 485 679 717 85 890 927 49 **36**146 466 519 714 66 **37**081 132 210 336 495 532 54 621 799 **38**158 389 561 784 883 984 **39**021 182 223 489 543

40125 261 94 355 479 [300] 953 **41**014 78 246 56 516 33 609 [300] 82 720 939 **42**047 316 684 704 31 86 91 **43**087 630 728 51 834 930 35 **44**039 180 291 521 695 758 891 961 95 **45**093 728 806 45 949 **46**075 89 [300] 129 62 239 834 981 **47**262 492 761 **48**348 80 488 758 88 981 **49**028 34 116 350 539 [300] 801 9 65

50053 303 404 53 731 851 59 79 90 970 **51**231 645 896 **52**094 95 [300] 143 264 580 850 58 **53**002 206 31 33 412 560 666 [400] 725 904 **54**113 64 85 451 747 **55**009 204 [300] 346 762 829 97 940 **56**027 35 67 234 562 762 903 32 97 **57**097 151 665 92 **58**089 208 475 804 **59**013 113 330 84 437 584 887

60071 348 51 856 [300] 76 85 **61**036 502 715 898 950 69 **62**262 340 401 98 **63**195 203 500 25 48 80 636 778 [300] 99 818 **64**073 102 303 [300] 65 618 705 64 [400] 880 915 55 **65**014 136 69 311 56 418 35 90 550 730 804 [300] **66**437 90 91 503 81 769 75 979 **67**001 239 336 60 455 512 14 853 60 **68**147 [300] 256 866 73 **69**397 675 863 95

70015 77 114 336 85 406 698 **71**138 365 431 58 500 34 662 9 705 935 **72**001 418 678 721 990 **73**042 89 217 557 644 735 42 834 **74**020 150 205 85 312 29 867 **75**076 97 149 [300] 436 526 600 9 932 **76**426 742 **77**193 224 307 25 826 71 [300] 77 **78**274 659 715 44 816 93 96 **79**129 283 86 93 436 611 30 759 872 934

80011 [500] 146 49 501 893 906 **81**093 181 309 711 61 993 **82**252 741 822 **83**062 [400] 95 130 468 822 **84**229 76 85 366 775 91 94 908 13 38 **85**420 87 797 **86**062 99 173 [300] 205 363 70 73 74 77 806 **87**111 500 814 15 53 **88**196 219 323 54 549 91 666 79 863 93 962 [300] **89**311 434 579 748 939

90270 424 689 849 96 99 **91**136 63 215 41 594 609 49 63 713 64 94 899 956 **92**225 770 959 94 **93**002 257 347 440 [300] 75 770 831 51 924 53 **94**000 24 201 7 30 458 521 40 85 631 819 72 **95**234 68 524 38 625 49 64 [300] 95 886 **96**709 98 910 22 59 **97**264 98 700 56 **98**099 476 851 58 **99**116 25 357 [400] 424 80 705 66 824 28 980

100004 20 130 34 91 290 319 88 411 [300] 514 **101**227 50 90 588 892 **102**024 88 115 78 269 449 **103**082 362 495 535 [1000] 628 71 880 78 953 **104**388 445 603 957 **105**025 109 299 371 [300] 770 **106**296 396 [300] 413 23 703 26 884 **107**052 113 213 24 56 429 [300] 689 704 835 **108**040 216 309 412 85 [20 000] **109**348

110468 551 677 862 **111**126 57 333 584 666 760 63 813 **112**070 189 437 513 602 90 [400] **113**079 141 537 51 54 738 86 93 **114**200 [300] 80 364 444 79 515 617 65 885 **115**021 139 499 584 89 929 **116**068 78 138 201 408 **117**295 510 72 605 52 710 48 76 836 64 **118**171 251 374 451 736 874 80 991 **119**062 174 275 605

120066 106 95 316 562 [300] 963 [400] **121**033 115 452 61 760 847 945 **122**174 214 78 787 96 **123**213 548 646 727 49 83 **124**040 87 235 65 [300] 309 501 [300] 54 167 935 **125**269 423 531 91 610 859 919 **126**217 448 81 845 **127**184 847 70 72 502 64 94 750 848 974 **128**008 122 342 425 544 45 859 963 77 **129**310 562 652 845 990

130046 198 823 809 37 **131**071 177 79 448 993 **132**013 846 **133**106 499 500 [300] 68 629 737 **134**214 579 605 744 [300] 64 995 **135**036 175 93 368 660 **136**046 305 426 **137**137 227 45 83 385 94 [300] 663 [300] 774 827 976 **138**117 51 215 310 51 707 928 **139**029 55 187 50 85 202 97 301 31 714 [500] 71

140083 307 412 593 842 51 85 989 **141**084 397 422 [500] 505 826 45 **142**090 133 294 514 98 822 **143**051 150 60 211 30 75 431 32 968 **144**325 [500] 462 72 [300] 776 **145**107 215 563 651 712 802 920 **146**247 495 546 719 49 843 912 15 72 **147**394 566 68 **148**195 206 303 20 **149**161 72 79 90 261 400 527 47 604 945

150110 286 94 326 411 19 525 [300] 83 690 735 901 15 **151**134 223 423 553 663 735 76 809 70 **152**030 127 229 401 625 97 880 **153**136 414 520 68 737 895 995 **154**150 233 67 336 460 73 860 65 **155**040 107 9 [300] 38 263 372 87 658 90 868 **156**279 355 698 702 76 **157**093 171 209 36 73 401 539 92 816 **158**024 63 245 545 710 40 962 **159**001 132 534 51 66 645 944 59

160009 28 70 84 291 583 657 844 **161**058 103 236 330 83 452 716 [300] 92 978 **162**570 846 59 975 **163**000 494 728 38 85 888 947 **164**019 261 316 32 43 629 722 96 **165**100 40 234 304 657 886 **166**021 58 120 446 62 93 660 758 855 953 **167**263 [300] 340 [400] 471 91 **168**601 776 [300] **169**126 52 645 791 92 894

170245 60 363 461 708 904 97 **171**114 [300] 343 51 485 608 **172**295 [300] 304 524 80 632 738 863 **173**166 276 418 563 640 769 **174**056 434 83 86 511 56 91 653 753 68 74 **175**207 845 83 **176**053 140 401 509 891 992 **177**394 611 835 39 53 965 **178**197 263 925 66 **179**190 200 82 391 473 81 756

180006 11 196 243 70 333 493 869 902 29 **181**045 259 345 466 979 **182**166 260 408 31 806 **183**014 101 24 596 **184**036 41 84 172 [400] 300 575 630 939 **185**065 187 402 96 [300] 713 956 **186**314 555 795 977 **187**409 608 51 [300] 781 911 **188**021 [300] 61 111 28 203 325 64 462 95 552 828 **189**383 90 847 965

190045 68 165 [300] 222 61 71 308 [500] 519 **191**045 525 708 45 815 918 **192**293 567 69 646 800 **193**038 103 6 35 438 611 815 96 **194**151 71 273 370 627 99 730 66 833 65 76 903 **195**053 115 55 272 670 707 25 803 921 **196**052 74 218 382 425 606 827 37 47 991 **197**448 693 982 **198**120 281 423 755 76 871 **199**101 11 207 54 479 713 69 910 20 [300]

200005 468 76 524 642 798 **201**055 261 343 531 40 669 918 98 **202**268 465 525 [400] 27 92 94 858 92 998 **203**081 82 167 385 463 68 729 939 **204**086 170 93 315 [400] 69 417 **205**281 549 **206**001 [5000] 217 386 [300] 425 588 724 **207**065 323 507 707 10 **208**029 132 54 523 612 704 16 940 **209**563 76 95 813

210035 199 345 514 58 973 93 **211**032 [300] 71 80 548 69 825 923 **212**123 246 65 437 649 [300] 936 48 **213**043 86 476 89 525 635 73 721 99 [300] **214**018 42 364 618 79 90 742 **215**066 101 32 258 761 78 98 956 **216**004 [400] 292 360 527 839 **217**016 138 306 29 446 72 91 698 835 69 **218**053 56 77 170 262 [300] 367 [300] 404 742 862 977 **219**009 49 68 784 93

220401 5 97 99 536 801 [400] 42 72 **221**140 73 208 90 466 752 63 80 824 92 905 87 **222**404 525 87 601 824 985 **223**082 [500] 118 855 79 965 **224**307 313 31 41 55 512 657 **225**178 315 47 94 423 584 648 824 59 915 27 **226**124 371 630 97 946 **227**042 479 563 815 28 82 79 907 24 **228**331 407 20 [300] 517 656 803 **229**042 75 185 233 327 98 527 71 83 725

230074 145 474 92 577 622 873 **231**032 43 271 319 71 680 94 876 84 **232**167 77 228 528 758 910 17 **233**166 **234**057 309 99 631 851 **235**046 54 178 200 94 422 583 654 858 940 47 59 [400] **236**047 190 92 496 556 740 **237**073 [300] 141 331 529 64 850 85 88 940 **238**038 45 178 296 99 432 560 657 [300] 870 **239**320 39 58 410 753 890 959

240040 156 337 476 694 720 849 **241**349 539 91 769 **241**109 82 371 471 514 637 739 906 **243**293 422 975 77 **244**105 69 356 [400] 460 508 22 644 67 785 992 **245**100 450 73 683 760 853 72 80 986 **246**011 74 256 973 [300] **247**032 61 201 5 346 [300] 460 548 70 82 757 865 925 **248**425 45 541 997 **249**021 27 35 174 80 308 [500] 428 919

250220 68 320 401 33 507 701 25 46 [300] 804 985 **251**148 55 577 607 712 42 869 925 **252**028 385 590 683 752 [300] 77 952 **253**088 94 253 312 [300] 15 77 658 724 892 95 [300] **254**062 174 75 377 88 [300] 486 694 751 **255**204 54 87 509 870 902 55 **256**007 131 255 370 [500] 88 466 [300] 733 849 89 971 81 **257**377 406 [300] 30 532 636 717 [400] 987 **258**020 362 69 507 17 25 35 606 792 **259**161 316 457 68 647 75 795 825 [400]

260055 77 129 66 524 34 92 820 59 **261**073 176 88 501 25 30 687 817 927 **262**756 [300] **263**220 23 446 522 26 90 [300] 740 53 846 65 913 **264**284 535 900 **265**222 310 508 685 806 962 95 **266**032 219 25 80 398 574 615 **267**248 520 26 62 65 620 803 [300] **268**106 [400] 469 73 506 652 **269**050 322 481 749 907 16 51

270378 [400] 96 **271**242 78 655 791 **272**004 54 87 [300] 157 226 823 929 57 **273**002 58 86 120 70 557 689 896 **274**007 45 147 269 301 56 403 547 **275**349 683 781 966 **276**054 65 179 296 320 53 420 28 770 **277**442 93 507 44 70 707 836 965 **278**019 113 265 320 416 39 90 635 39 797 881 **279**005 71 300 448 517 913

280023 [300] 276 318 586 94 617 793 **281**391 410 89 732 876 **282**009 351 412 572 739 808 966 **283**028 291 [300] 366 **284**228 [300] 328 456 737 [400] 81 887 **285**216 671 865 966 **286**438 661 774 891 967 **287**020 76 95 111 374 452 585 805 41

2. Ziehung 3. Kl. 218. Kgl. Preuss. Lotterie.

Ziehung vom 9. März 1908, nachmittags.
Nur die Gewinne über 144 Mark sind den betreffenden Nummern in Klammern beigefügt.
(Ohne Gewähr.) (Nachdruck verboten.)

9 13 218 383 [3000] 560 601 [300] 85 91 728 825 **1025** 88 323 430 767 825 983 **2265** 783 890 904 17 [300] 63 **3079** 157 268 430 803 931 [500] **4132** [400] 244 96 377 470 740 83 853 59 969 **5191** 295 511 [400] 637 805 97 901 30 **6113** 476 [400] 826 90 932 **7279** 96 559 659 899 934 37 **8020** 37 617 [300] 810 997 **9009** 64 173 98 232 471 640 977

10016 [300] 95 174 267 312 652 93 713 24 899 950 **11**102 307 55 507 [300] 770 **12**117 [300] 330 88 732 [500] 68 **13**007 [300] 533 689 787 835 56 68 969 **14**607 27 39 **15**168 448 634 909 11 49 **16**055 71 87 253 563 653 717 **17**275 91 348 536 622 750 821 88 911 73 **18**137 245 309 565 623 93 723 39 70 805 6 948 52 77 **19**047 133 35 347 639 731

20031 [300] 71 78 205 31 75 378 84 676 815 **21**003 [1000] 197 **22**215 80 325 543 601 **23**066 135 272 624 730 **24**032 62 249 69 322 66 519 25 636 702 974 **25**133 209 454 616 38 77 754 841 975 **26**159 86 822 941 59 **27**005 129 279 561 750 79 918 24 **28**263 97 305 552 641 45 **29**199 277 [400] 412 569 691 876

30018 517 638 883 **31**028 83 354 [1000] 460 601 17 48 333 [300] **32**024 198 752 860 77 957 **33**113 65 383 415 638 88 933 [300] 64 **34**161 367 473 562 607 721 [300] 972 **35**166 86 408 668 863 989 **36**161 214 75 90 537 54 [400] 99 815 **37**167 202 17 390 [300] 619 757 **38**034 73 122 376 881 999 [300] **39**000 63 260 513 [300] 609 723 911 56 88

40434 539 **41**033 61 238 42 545 **42**090 310 81 426 47 69 77 913 **43**033 89 199 372 90 536 731 822 **44**304 74 757 867 **45**259 414 29 520 79 762 **46**294 304 14 414 622 836 **47**076 206 442 89 833 62 995 **48**035 109 95 242 47 67 867 272 79 **49**063 394 423 75 507 89 950

50119 81 363 444 683 92 [400] 826 36 914 32 **51**136 707 23 **52**395 496 565 781 906 38 **53**144 232 411 [400] 710 66 **54**029 65 87 96 [500] 145 234 88 345 94 559 **55**380 93 400 [400] 515 25 697 867 941 **56**000 36 279 392 690 [400] 842 62 961 **57**004 32 642 743 919 **58**186 201 314 414 82 502 799 879 [10 000] 900 **59**012 [400] 316 473 567 78 902 32

60366 576 609 760 958 76 80 **61**015 27 384 559 99 690 768 896 955 **62**079 204 655 [300] 720 971 [300] **63**008 99 [3000] 126 [300] 201 501 702 **64**039 163 280 81 370 572 632 709 58 829 **65**020 24 424 67 548 675 889 **66**107 [300] 285 93 676 802 988 **67**271 627 909 73 82 **68**122 308 489 576 908 97 98 **69**248 369 507 9 38 635 719 37 63 843 934

70251 63 77 87 88 [300] 338 590 715 884 922 34 57 **71**180 224 72 95 626 772 925 **72**028 [300] 101 214 34 520 619 796 834 907 **73**058 67 289 339 529 71 649 794 964 86 **74**419 807 928 72 91 **75**069 122 615 930 **76**112 31 69 233 66 86 514 35 665 [300] 83 91 704 17 27 50 62 935 37 **77**160 291 342 400 57 772 810 50 84 **78**049 87 216 42 [300] 616 790 848 94 **79**150 82 255 424 600 722 70 932 37

80438 549 682 [300] 796 865 **81**023 29 291 344 472 598 628 704 **82**004 360 [300] 401 523 607 830 944 **83**005 [400] 314 43 [400] 440 522 54 652 876 945 68 **84**023 149 303 18 646 751 57 828 [300] 955 **85**341 669 82 [300] 823 **86**111 496 633 841 69 911 **87**116 311 465 518 56 728 **88**052 89 363 82 433 507 628 [300] **89**161 [300] 421 72 619 35 69 781

90039 90 [400] 333 441 46 614 793 **91**025 239 75 87 415 706 875 **92**058 209 29 357 92 465 627 [400] 69 821 [300] **93**111 23 296 320 622 812 [500] 56 **94**157 203 315 444 615 32 70 [300] 769 **95**032 75 94 282 771 **96**052 177 90 324 445 631 [300] 44 772 834 49 944 **97**042 159 275 333 544 63 72 891 963 **98**052 135 290 406 543 50 633 [400] 43 745 897 **99**010 94 96 188 430 61 526 604 63 865 984

100137 246 306 72 508 707 908 80 [400] **101**005 549 813 22 907 45 **102**110 90 276 388 544 935 79 **103**212 409 27 522 97 615 29 726 948 **104**099 113 88 230 92 344 943 **105**202 9 334 36 70 443 66 705 822 949 **106**131 76 392 568 786 948 **107**193 468 624 785 **108**017 196 336 598 778 854 953 **109**563 89 633 724

110147 394 438 714 [40 000] **111**219 510 29 639 768 802 24 935 **112**398 623 59 [300] 760 72 [400] **113**036 [300] 683 875 932 **114**038 226 77 333 69 656 87 724 53 97 817 **115**006 160 240 332 604 85 711 **116**192 837 88 99 911 **117**005 160 94 589 **118**080 141 297 398 471 84 521 785 **119**163 301 94 423 596 672 837 62 [300] 71 946

120089 236 317 27 69 925 **121**145 66 304 441 96 991 **122**075 112 32 738 **123**138 525 43 797 830 **124**559 666 95 [300] 706 76 937 [500] **125**131 81 210 367 407 502 83 830 952 **126**074 **127**011 96 [3000] 260 485 559 759 816 939 54 88 **128**054 268 327 41 668 804 914 **129**024 218 414 63 674 781 87 869 971

130254 536 786 895 **131**044 212 92 566 **132**246 346 458 823 **133**033 142 52 272 578 634 988 **134**257 386 726 45 805 992 **135**054 [300] 82 218 335 87 539 [500] 906 72 **136**014 94 916 [500] 84 **137**248 306 37 64 739 **138**026 [300] 148 59 [300] 267 382 499 765 [300] 98 **139**849 72 946

140060 853 407 46 94 752 896 969 97 **141**039 87 148 93 281 406 17 535 779 850 **142**456 668 803 946 **143**665 86 507 788 94 908 34 72 **144**035 83 98 301 73 594 961 769 90 850 907 49 58 55 **145**149 88 231 432 83 515 71 730 31 906 [300] 39 **146**048 257 605 **147**076 109 55 270 674 839 965 82 **149**088 105 309 405 36 42 585 785 934

150064 488 523 48 907 **151**581 672 777 888 925 95 **152**507 99 770 892 **153**411 504 83 700 [300] 948 **154**052 72 82 352 464 731 983 **155**018 106 49 363 401 582 [500] 92 726 917 **156**114 215 380 412 44 530 47 747 815 **157**142 59 447 66 621 743 934 **158**290 593 624 90 747 93 859 89 **159**087 273 308 472

160108 209 97 312 39 497 737 50 913 75 **161**000 [400] 703 32 **162**039 269 [300] 79 85 302 60 79 893 999 **163**025 652 823 29 975 **164**060 370 446 517 40 605 **165**341 421 59 650 811 989 **166**234 307 87 683 734 809 947 **167**154 90 [500] 286 424 535 640 706 [400] 801 **168**010 316 71 665 870 955 **169**209 616 29 764 941

170079 160 211 360 625 [300] 867 962 93 **171**083 154 278 470 **172**130 248 432 514 656 836 68 **173**044 146 247 **174**004 19 25 118 76 94 320 746 65 **175**065 15 273 326 463 **176**112 14 35 [300] 379 546 632 718 815 [300] **177**033 242 722 67 865 [400] 72 86 963 78 **178**048 65 177 659 [300] 724 [5000] 68 813 924 29 **179**036 180 [400] 215 355 56 884

180189 685 **181**334 53 70 419 501 83 840 **182**045 81 254 332 89 679 731 51 **183**052 196 268 415 541 79 778 934 **184**096 182 260 [300] 368 446 57 572 766 **185**047 116 694 45 [300] 726 862 965 **186**084 354 510 916 70 85 **187**288 714 78 818 [300] 68 **188**051 176 233 354 459 75 549 831 907 **189**005 64 322 25 424 529 974 83

190146 84 344 419 572 737 91 900 86 **191**253 350 485 709 57 [300] 77 816 [1000] 95 903 [300] **192**408 601 914 69 **193**392 557 618 761 90 873 909 44 **194**066 547 932 **195**124 338 481 98 [300] 99 660 93 [300] 823 **196**138 257 344 49 413 648 64 954 [300] **197**361 632 76 795 833 **198**040 50 69 152 225 75 345 47 503 43 645 46 49 758 932 95 **199**064 839

200017 20 104 49 66 331 75 464 82 [300] 502 16 792 822 24 **201**233 87 363 414 544 61 885 **202**216 332 499 516 625 [400] 73 919 **203**229 32 76 707 [300] 53 876 930 57 **204**018 98 504 205 216 560 635 927 **206**201 **207**213 32 423 **208**176 383 425 584 998 **209**371 429 688 701 999

210075 188 395 569 650 **211**075 141 433 456 553 92 719 973 **212**014 81 140 261 538 67 612 888 [300] 909 30 70 **213**103 48 393 437 506 877 900 54 97 **214**077 552 624 97 823 **215**060 440 862 968 **216**012 97 307 83 432 617 832 **217**004 272 351 821 49 77 **218**019 106 318 531 706 35 952 **219**242 597 675 893

220115 295 560 773 970 **221**323 53 465 81 661 895 **222**402 18 741 810 97 **223**242 427 [400] 49 516 610 **224**394 649 727 966 **225**054 90 210 57 343 87 489 563 604 **226**075 214 46 619 897 912 15 **227**108 20 25 43 466 84 585 622 38 703 836 42 **228**053 242 373 [400] 77 90 599 [400] 710 66 89 846 **229**304 [500] 93 481 700 45 62 956 93

230125 277 495 762 951 97 **231**136 58 290 408 11 735 993 **232**034 252 81 400 87 582 83 837 **233**068 195 214 619 893 **234**033 39 220 69 316 560 882 90 **235**124 285 380 469 552 783 927 **236**008 83 97 186 340 506 621 745 69 884 926 **237**118 67 301 445 696 790 890 **238**096 226 399 463 504 768 [300] 928 **239**050 183 [300] 249 366 481 539 77 732 800 86

240051 [300] 275 606 735 44 **241**077 497 764 **242**225 [300] 365 528 42 797 832 **243**018 47 [300] 231 85 680 904 20 88 **244**422 540 49 **245**249 369 89 408 28 83 37 756 855 **246**036 108 49 572 711 845 [400] 959 **247**176 339 434 [500] 532 56 [300] 600 20 86 806 17 **248**151 277 396 [1000] 667 68 779 [500] 950 **249**037 123 271 97 329 43 651 754

250003 12 21 235 470 [5000] 666 712 45 [300] 89 **251**407 [300] 36 690 715 58 953 **252**121 40 97 239 765 **253**184 252 74 473 507 993 **254**776 903 **255**514 76 96 642 821 39 **256**012 40 75 227 337 406 41 74 510 79 610 715 35 42 867 **257**008 41 603 33 40 91 840 **258**078 105 [500] 269 753 807 **259**023 75 84 420 [300] 526 63 703 839

260211 69 83 300 90 483 536 683 87 819 57 989 **261**017 30 329 454 551 97 787 **262**092 143 84 335 604 735 51 **263**032 133 245 67 [400] 377 86 544 733 90 **264**067 119 436 565 604 72 [300] 798 [300] 870 81 923 **265**070 179 [300] 257 67 448 678 727 **266**104 37 293 428 81 500 848 983 **267**078 400 614 94 758 948 [300] **266**031 84 497 595 622 747 850 **269**226 415 709 877

270112 292 512 701 [300] 72 895 918 **271**138 41 55 64 297 329 404 98 516 19 643 98 788 808 **272**068 376 445 **273**000 84 616 **274**019 205 23 52 876 473 595 773 805 **275**105 89 291 [1000] 410 500 12 25 626 725 829 **276**027 299 386 423 663 806 18 934 **277**065 268 404 569 711 **278**102 371 787 846 60 66 **279**131 62 226 70 [300] 525 97 616 [500] 61 728 873 935

280000 81 224 307 416 858 **281**512 709 **282**220 33 388 980 **283**437 671 750 [400] 69 81 **284**190 347 468 34 844 **285**049 61 178 200 92 332 432 858 **286**145 [300] 266 435 95 529 44 90 719 832 48 954 **287**009 137 494 34 87

Die Ziehung der 4. Klasse 218. Königl. Preuss. Klassen-Lotterie findet statt am 8. und 9. April 1908.

Dodatek do numeru 59. Kurjera Poznańskiego.

Poznań, środa dnia 11. marca 1908

Podkreślamy, że w sprostowaniu mowa jest tylko o tym, że firma Drwęski et Comp. nie sprzeda gospodarstwa p. Hofmeierowi, natomiast ani słowa niema o niesprzedawaniu wogóle niemcom.

Znamiennym jest, że p. Paczkowski milczy. Rozumiemy, że niewygodnie mu się odezwać. Faktem jest i pozostanie, że sprzedał swe gospodarstwo firmie, której główny właściciel, p. Bronisław Drwęski swego czasu za frymarkę ziemią wykluczony został ze Straży, któremu Lech w procesie udowodnił, że wydaje ziemię polską w ręce niemców i Kolonizacji.

Kto na takie wchodzi tory, jak p. Paczkowski, tego opinja publiczna pod względem moralno-narodowym stawić musi na równi z kolonizatorami, sprzedającymi swą ziemię bezpośrednio w ręce Komisji kolonizacyjnej. Społeczeństwo nie może pozwolić kpić i drwić ze swej niedoli.

—

Echa strajku szkolnego.

Najwyższy sąd administracyjny w Berlinie rozpatruje obecnie sprawy kar porządkowych, nałożonych swego czasu urzędnikom gminnym z powodu strajku szkolnego na zasadzie prawa dyscyplinarnego z roku 1852. Jak swego czasu donosiliśmy, przesłał prezydent regiencji gdańskiej ławnikowi gminy Raduń p. Sinkowi, mandat karny opatrzony następującym wstępem: Pan zakazałeś swym dzieciom odpowiadać po niemiecku na lekcjach religji i przez to zamierzałeś stawiać opór nakazom władzy. Czynem tym okazałeś się pan niegodnym zaufania, wymaganego w urzędzie ławnika gminy. Pan Sinek podał zażalenie do naczelnego prezydenta z uzasadnieniem, że dzieci jego opowiadały mu o rozpoczętym strejku i prosiły, aby im zezwolił wziąć w nim udział. Odpowiedział im na to, że skoro starsze dzieci nie odpowiadają po niemiecku, to im także wolno to uczynić. Pouczył on swe dzieci jedynie jako ojciec i nie rozumie, jak może za to być karany na tle prawa dyscyplinarnego. Z jego stanowiskiem jako urzędnika gminnego nie miała owa sprawa nic do czynienia. — Zażalenie to odrzucono. Skargę wniesioną w drodze administracyjnej rozstrzygnął obecnie I. senat sądu administracyjnego na niekorzyść powodu, motywując wyrok jak następuje: Przez udzielenie odnośnej wskazówki swym dzieciom wziął powód udział w demonstracji dążącej do przeciwdziałania nakazom rządu w dziedzinie szkolnej. Akt ten jest naruszeniem jego obowiązków urzędowych. Urzędu i stanowiska jako ojca nie da się tu rozdzielić. Już na mocy swego urzędu był obowiązany nakazów władzy policyjnej słuchać.

—

Sprostowanie.

W nr. 14. Kurjera Poznańskiego z dnia 18. stycznia r. b. powtórzyliśmy za Lechem wiadomość, jakoby rektor szkoły w Pobiedziskach, Zodrow, starszym dzieciom szkolnym, biorącym udział w polskim śpiewie kościelnym, zakazał nadal śpiewać podczas mszy św.

Na podstawie § 11. prawa prasowego wzywa nas inspektor szkolny p. Westphal z Pobiedzisk o umieszczenie następującego sprostowania:

Berichtigung.

In Nr. 14. des Kurjer Poznański vom 18. Januer d. J. stand folgender Artikel:

„Aus Pudewitz schreibt man dem Lech: Den älteren Schulkindern, welche am Kirchengesange, der natürlich polnisch stattfindet, besonders am Sonntage in den Frühmessen teilnehmen, verbot der Rektor Zodrow, ein Deutsch-katholik, der hierher vor einem Jahre aus Graudenz gezogen ist, zu singen."

Demgegenüber stelle ich fest, dass das hier Behauptete unwahr ist.

Pudewitz, den 9. März 1908.

Der Kreisschulinspektor.
Westphal.

po polsku:

Z Pobiedzisk piszą do Lecha: Starszym dzieciom szkolnym, biorącym udział w śpiewie kościelnym, szczególnie w niedzielę na porannych mszach, który to śpiew naturalnie odbywa się po polsku, zakazał śpiewać rektor szkoły Zodrow, niemiec-katolik, przybyły do Pobiedzisk przed rokiem z Grudziądza.

Wobec tego zaznaczam, że powyższe twierdzenie jest nieprawdziwe.

Pobiedziska, 9. marca 1908.

Westphal,
pow. inspektor szkolny.

—

— Wiec Straży w Okoninie w powiecie grudziądzkim, odbędzie się w niedzielę 15. marca o godz. 2. po poł. w lokalu p. Dixa. O liczny udział rodaków uprasza

Jan Bona,
starosta na pow. grudziądzki wiejski.

—

— Dwa zebrania w Kościanie. Zebranie Towarzystwa Wyborczego na powiat kościański odbyło się w niedzielę dnia 8. b. m. Zagaił je prezes Tow. p. dr. Nowakowski, w dłuższym przemówieniu dając pogląd na dotychczasową dwuletnią działalność Towarzystwa. Gdy w roku 1906. było tylko około 400 członków, to obecnie liczy Tow. blisko tysiąc członków. Jest to wprost obowiązkiem narodowym płacić te drobne składki na cele wyborcze. Niech więc nikt nie usuwa się od tego obowiązku obywatelskiego i narodowego i niech każdy wedle możności chętnie składa swą ofiarę dla dobra wspólnej sprawy.

Następnie skarbnik Tow. p. Karol Swoboda przedłożył sprawozdanie kasowe, poczym przystąpiono do wyboru sekretarza w miejsce ustępującego p. Łopińskiego i wybrano jednogłośnie p. Konstantego Gąsowskiego jun. z Kościana.

Straż odbyła zebranie tegoż dnia po poł. o godz. 4. W hotelu Wiktorji zebrali się komisarze Straży z powiatu kościańskiego, głównie w celu wybrania nowego starosty w miejsce p. dr. Alfreda Chłapowskiego, który urząd ten złożył. Jako delegat głównego zarządu przybył p. Milski z Poznania, który przemawiał o celach i zadaniach Straży, a p. Stanisław Kucik dał krótki pogląd na dotychczasową działalność Straży w Kościańskim. Jako kandydata na starostę polecono z kilku stron p. dr. Laurentowskiego z Kościana, który jednakże odmówił, tłumacząc się tym, że i tak już zbyt przeciążony jest obowiązkami społecznymi, mając do sprawowania nie mniej jak 13 urzędów obywatelskich. Wobec tego wybrano starostą p. Bolesława Dąbrowskiego z Jerki. W zebraniu, które dozorował komisarz policyjny z Poznania, uczestniczyło około 40 komisarzy oraz grono gości.

—

Obchód Kościuszkowski w Berlinie.

Uroczystość wczorajszą zagaił prezes Sokoła berlińskiego p. Wojciech Sanok hasłem sokolem »Czołem!« i w dłuższym przemówieniu w pięknych słowach objaśnił cel uroczystości i oświatowy program działalności Towarzystw sokolskich.

Po przywitaniu prezeza Związku Sokolstwa polskiego w państwie niemieckim posła Bernarda Chrzanowskiego zaśpiewał chór mieszany Tow. śpiewu kościelnego im. św. Cecylji piękny »Psalm« Troszla do słów Jana Kochanowskiego, poczym znana deklamatorka nasza pani Dobroczyńska wygłosiła z wielkim przejęciem i z dobrą interpretacją podniosły utwór »Maciejowice« Za piękną deklamację, która poruszyła serca słuchaczy, podziękowano jej hucznymi oklaskami.

Następnie wstąpił na estradę, powitany serdecznymi oklaskami, poseł Bernard Chrzanowski, aby wygłosić zapowiedziany wykład uroczystościowy.

Mówił na wstępie, że myślał, iż to będzie obchód wyłącznie w kole Towarzystwa urządzony, tymczasem widzi, że, jak to zwykle bywa w Berlinie, zrobił się z tego wielki wiec.

Poczym szan. poseł omówił różne ważniejsze chwile w życiu Kościuszki, przedstawił jego młodość, lata szkolne i bieg wykształcenia, a po tym skreślił szkic jego działalności w wieku dojrzałym i scharakteryzował jego program życiowy, który z czasem stał się programem całego narodu. Jeżeli dziś Koło polskie wniosło w Parlamencie wniosek w sprawie wolności koalicyjnej robotnika rolnego, to jest to tylko konsekwencją socjalnego programu Tadeusza Kościuszki, streszczającego się w zdobyciu dla ludu jaknajszerszych wolności i uobywatelenia go. Mówca rozwodził się obszernie nad dalszymi ideałami, które przyświecały naszemu bohaterowi, nad wyznawaną przez niego tolerancją wyznaniową i narodową i braterstwem ludów, które to ideały powinny się z czasem urzeczywistnić w całym świecie.

Mowę szan. posła nagrodzono długotrwałymi oklaskami.

Następnie chór męski Harmonji wykonał wspaniałego »Marsza wojennego« Moniuszki do słów Józefa Kościelskiego, a p. Bogusławski wygłosił z zapałem piękny wiersz na cześć Kościuszki.

Przewodniczący — pisze Dz. Berl. — zamknął obchód serdecznym podziękowaniem dla wszystkich wykonawców programu. Nadmieniamy jeszcze, że scena, na której widniał wielki biust bohatera z pod Racławic, była bardzo pięknie i gustownie udekorowaną.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, dnia 10. marca.

Kalendarz. Dziś: 40 Męczenników. Bożesława.
Jutro: Pelagji p. i Eulogjusza. Ludosława.

Wschód słońca. Dziś: 6.29 zachód: 5,53
Jutro: 6,27 „ 5.55
Wschód księżyca. Dziś: 10,25 zachód: 2,10
Jutro: 11, 7 „ 3,10

—

— * **Przepowiednia powietrza** berlińskiej stacji meteorologicznej na środę 11. bm.: zmiennie, przeważnie deszcz; umiarkowane wiatry zachodnie i cokolwiek chłodniej.

—

— * **Z teatru:**

Dziś, we wtorek: Potop, dramat historyczny w 7 obrazach z powieści Henryka Sienkiewicza Ceny do połowy zniżone.

Sroda: Ogniwo, 4 obrazy z życia rodzinnego Heyermans'a. Ceny zwyczajne.

W czwartek, dnia 12. b. m.: Benefis Eugenji Bogusińskiej. Odegraną będzie: Łódź kwiatowa, sztuka w 5 aktach H. Sudermana, z udziałem całego niemal personału teatralnego. Jesteśmy pewni, że benefisantka, ciesząca się ogólnym uznaniem i sympatją, oraz wyborny utwór sceniczny wystarczą, by publiczność na przedstawieniu czwartkowym wypełniła teatr nasz po brzegi. Abonament uchylony.

W piątek: Baladyna. Ta poetyczno-fantazyjna tragedja wielkiego poety, może już raz ostatni będzie grana w naszym teatrze. Ceny do połowy zniżone.

W sobotę daną będzie dawno nie grana Gwiazda Syberji. Ponieważ w piątek i w sobotę odbędą się w bazarowej sali koncerty amatorskie, aranżowane przez wyższe sfery poznańskiego towarzystwa, dyrekcja sceny nie może reflektować na zwykłą premjerową publiczność i dlatego wznawia efektowną Gwiazdę Syberji. Ceny zwyczajne.

W niedzielę po popłudniu o 3: Potop, wspaniałe dzieło mistrza H. Sienkiewicza. Ceny do połowy zniżone.

W niedzielę, wieczorem: Łódź kwiatów (Blumenboot) dramat H. Sudermana. Ceny zwyczajne.

—

— * **Wobec Żywego Dziennika literackiego** ma redakcja stanowisko miłe i sympatyczne, bo — wygodne. Nie potrzebuje nic pisać. Nie może nic pisać. Oczywiście — z przyzwoitości literackiej. Wszak nie nam dziś wypada siadać na dumnym stolcu krytyki. Dziś my jesteśmy — oskarzonymi, a sędziami — opinja, nie ferująca wprawdzie wyroków ostrym piórem, ale niemniej nie pozbawiona — ostrych języczków. Stugębna fama niesie dziś z ust do ust — to ciekawą nowinkę nie pozbawioną pikanterji, to znów surowy, niemiłosierny sąd, to dyskretną ploteczkę, taką niewinną, taką miłą, taką naszą, to znów — oj, może! — lekki uśmiech pobłażania.

A my w febrycznym stanie lęku — z bojaźni zamykamy oczy, tym gorliwiej — nadstawiając ucha.

Nim nas jednakowoż opinja „ustna" uśmierci, donosimy tym, którzy zatwardziałego okazali się serca, zaproszenie nasze rzucając do kosza, że na wczorajszy walny sąd nad literaturą poznańską przybyło — zważywszy liczne w tym tygodniu wieczory amatorskie — stosunkowo wiele publiczności, choć zupełnie zapełnioną sala nie była. Po potrąceniu kosztów zostało w kasie przeszło 500 marek, które wzbogacą fundusz sierót, wdów i weteranów Towarzystwa dziennikarzy i literatów.

—

— * **Znaczki dobroczynności z pelikanem** w kolorach: szarym, zielonym i czerwonym po 2 fen. nabyć można w administracji pisma naszego

— * **Biuro informacyjne** Polskiego Centralnego Komitetu wyborczego i biuro Straży przy Alejach nr. 18., jest otwarte codziennie rano od 10—1, po południu od 4—6, w niedzielę i święta od 12— 1.

Adres: Dr. Tadeusz Jaworski, Poznań—Posen. Telefon 1640, tylko w godzinach 10—1 i 4—6.

Prosimy o nadsyłanie wiarogodnego materjału, jako to: zakazów i rozporządzeń policyjnych i administracyjnych, nadużyć komisarzów, lantratów i urzędników stanu, akt sądowych i wyroków itp. — dla użytku posłów naszych.

—

— * **Poseł do ludu polskiego.** Abonentów na prowincji prosimy, by się po „Posła" zwracali bezpośrednio do administracji Katolika (Bytom — Beuthen O./Schl) Administracja pisma naszego sprzedawać będzie „Posła" tylko odbiorcom na miejscu.

— * **Warta** opada w dalszym ciągu, i to dość znacznie. Stan wody w Poznaniu wynosił we wtorek rano 3,28 m. wobec 3,32 dnia poprzedniego nad ranem. W Pogorzelicy opadła woda w przeciągu jednej doby o 11, w Śremie o 6 centymetrów.

— * **Raut muzyczny** na rzecz ubogich Towarzystwa św. Wincentego a Paulo odbędzie się dnia 11. marca o godzinie 8 i pół wieczorem w Bazarze na białej sali z łaskawym współudziałem znanych zaszczytnie amatorek i amatorów, urozmaicony grami towarzyskimi. Raut ten odbędzie się w miejsce corocznego balu Towarzystwa Pań św. Wincentego a Paulo, urządzanego zwykle podczas zebrań centralnego Towarzystwa agronomicznego.

Prosimy o łaskawe poparcie, aby naszym ubogim nie uszczuplić głównej ich zapomogi.

Na raut jak najuprzejmiej zapraszają:
Helena Arendtowa, hr. Czarnecka z Dobrzycy, Marja Kościelska, Marja Goetzendorf-Grabowska, Augustowa Mieczkowska,
M. Bukowiecki z Cichowa. W. Kościelski z Sepna. mecenas dr. W. Mieczkowski, hr. Szołdrski. hr. Tyszkiewicz.

Wstęp na salę 3 marki. Wspólna kolacja o godzinie 12., którą zamawiać należy u dyrekcji Bazaru.

— * **Ze sprzedaży** kart gratulacyjnych i kondolencyjnych, zastępujących telegramy, wpłynęło do kasy za pośrednictwem Nowakowskiego 0,50 mk., firmy Hermes (Kostrzewska) 4,50 mk., firmy Atlas (Kostrzewski) 4.50 mk., N. N. 0,50 mk., S. 0,25 mk. razem 10,25 mk.

Kusztelanowa,
skarbniczka.

— * **Na rozliczne zapytania** kto będzie w teatrze amatorskim występował, donosimy uprzejmie, że łaskawie współudział na ten cel szlachetny biorą panie: Cichowiczówna Wiesława, Czarlińska Halina, Hedingerowa Jadwiga, Janowska Zofja, Jasiecka Marja, Krajewska Marja, dr. Kucnerowa Marja, Mayówna Romana, Marwegowa Marja, Muszyńska Marja, Ossowicka Aniela, Rydygierówna Zosia, Studniarska Jadwiga, Zielonacka Jadwiga. Panowie: Libelt Karol, dr. Marchlewski, dr. Palędzki, dr. Rydlewski, Rydygier Ignacy, Więckowski Marjan, mec. Żuromski, Szumski Wacław.

* **Goniec** pisze: W przeszłym tygodniu zaszedł tu w Poznaniu taki wypadek. Rano w czwartek znaleziono przed główną pocztą porzucony list, który nam przedłożono. Było to pismo wystosowane do redakcji jednego z pism poznańskich, donoszące o mających się odbyć w niedzielę w Pleszewie wykładach ludowych. Taki sam list z Pleszewa otrzymaliśmy także, jak i inne redakcje polskich pism w Poznaniu. Ponieważ znaleziony przed pocztą — widocznie z rozmysłem sam podrzucony list — mieścił się w kopercie zużytej z firmą niemiecką i ponieważ na dwuch odwrotnych stronach tego listu popisano wypisaną ręką, lecz błędnie po polsku takie rzeczy, które gdyby się były dostały do rąk policji, byłyby spowodowały śledztwa i rewizje w redakcjach pism polskich — przeto poczęliśmy dochodzić, która z polskich redakcji listu tego nie otrzymała. Przekonaliśmy się, że była to redakcja „Wielkopolanina", której poczta przez listonosza przesyłki dostarcza.

Jakim sposobem list na poczcie zginął, nie wiemy — ale dopisek obcą zrobiony ręką z pewnością był obliczony na rzucenie na polaków brzydkiego podejrzenia. Była to więc robota wysoce prowokatorska, obliczona na to, aby móc polakom zrobić tego rodzaju zarzuty, któreby ich musiało w oczach uczciwych niemców w najgorszym przedstawić świetle.

Strzeżmy się więc przed kusicielami, przed podstępami, bądźmy przezorni, zachowajmy spokój i rozwagę — aby nie wpaść w pułapki zastawiane na nas przez wrogów!....

— * **Egzamin dojrzałości** składało w tych dniach w gimnazjum Fryderyka Wilhelma trzech ekstraneuszów. Z polaków złożył egzamin p. Konrad Dormanowski z Karolewa pod Borkiem.

— * **Wybory do sądu procederowego.** Wybory uzupełniające członków sądu procederowego w Poznaniu odbędą się 15. maja rb. Odnośne spisy wyborcze zostały przez miejski urząd procederowy już sporządzone. Ze względu na to, że spisy te wyłożone będą do publicznego przeglądu tylko przez jeden tydzień, zaleca się interesowanym zajrzeć do nich już zawczasu i w razie potrzeby stawiać natychmiast wnioski o zapisanie. Odnośne wnioski przyjmuje miejski urząd procederowy przy ul. Koziej nr. 8 na drugim piętrze w dni powszednie podczas godzin służbowych. Do wyboru upoważnieni są wszyscy rzemieślnicy i przemysłowcy, tak pracodawcy jak i pracobiercy, którzy ukończyli 25. rok życia i mieszkają lub zatrudnieni są w Poznaniu.

Według paragrafu 4. statutu miejskiego występują jako ławnicy następujący pracodawcy: pp. Wacław Dolacki, mistrz garncarski Maksymiljan Dolatkowski, mistrz ślusarski Feliks Górski, mistrz szewski Jan Grajkowski, zegarmistrz Leonard Marchlewski, sztukator Stanisław Nowakowski oraz dwóch niemców pp. dyrektor browaru Karol Ahlert i architekt Herman Böhmer. Z łona pracobiorców zaś występują pp. ślusarz Stefan Bergmann, przykrawacz Wincenty Góralski, murarz Ernest Hänisch, cieśla Kazimierz Kandulski siodlarz Franciszek Ławiak, przykrawacz Ignacy Ludwiczak, stolarz Tadeusz Matuszewski i stolarz Franciszek Orcholski.

Oprócz tego wystąpili już z łona pracodawców bandażysta p. Walter Boltz, który zwinął swój proceder, a z łona pracobiorców p. Otom Brandt, który wyprowadził się do Berlina. Dwóch ławników zaś zmarło, a mianowicie mistrz ślusarski Juliusz Hein i pomocnik garncarski Hieronim Jurdziński.

— * **Samobójstwo.** W ubiegły piątek po południu około godz. 3. otruła się pewna buchalterka w mieszkaniu swych rodziców na Grobli. Zatrudnioną ona była w pewnym tutejszym interesie i utrzymywała stosunek miłosny z młodym kupcem, który przed niedawnym czasem przyjął miejsce w Berlinie. Rozstanie z swym kochankiem wzięła sobie tak do serca, że postanowiła odebrać sobie życie, co też spełniła. Krótko po zażyciu trucizny wyzionęła ducha, zanim zdołano przywołać lekarza.

— * **Związek kupiecki** na Rzeszę niemiecką. Walne zebranie Związku kupieckiego odbędzie się w niedzielę 15. bm. o godzinie 4. po południu na ogrodowej sali Domu Przemysłowego w Poznaniu z następującym porządkiem obrad:

1) Zagajenie zebrania i powitanie gości przez prezesa. 2) Komunikaty zarządu i potwierdzenie nowo przyjętych Towarzystw i pojedyńczych członków. 3) Sprawozdanie zarządu: a) prezesa, b) sekretarza, c) skarbnika, d) komisji rewizyjnej i udzielenie pokwitowania ustępującemu zarządowi. 4) Wybór nowego zarządu i ewentualne przeniesienie siedziby Związku do Poznania. 5) Stanowisko wobec organu związkowego Kupca uzasadnione przez p. Piechockiego z Inowrocławia. 6) Wolne wnioski. 7) Zamknięcie walnego zebrania.

W myśl § 17. nowych ustaw Związku oraz § 6. regulaminu upraszamy wszystkie Tow. związkowe o przysłanie delegatów. Samodzielni panowie kupcy jako goście mile widziani oraz reprezentanci Tow. samodzielnych kupców do Związku nie należących.

Do miłego zobaczenia w Poznaniu.
Kupiectwu cześć!

A. Jakubowski, prezes. T. Lipczyński, sekretarz.

Wszystkie pisma poznańskie i prowincjalne upraszamy o łaskawe trzykrotne zamieszczenie tej odezwy.

— * **Egzamin dyplomowy** w wyższej szkole agronomicznej w Berlinie złożyli w poniedziałek, 9. bm. pp. K. Dembiński z Poznania i Gliński z Królestwa.

— * **Aukcja** na bydło rozpłodowe w Poznaniu odbędzie się w tym roku w czwartek 2. kwietnia w rzeźni miejskiej o godz. 11. przed południem. Do aukcji zameldowanych zostało dotychczas 40 stadników rasy holenderskiej i oldenburskiej, 8 stadników rasy symentalskiej oraz 10 jałowic rasy holenderskiej; oprócz tego kilka knurków rasy jorkszyrskiej i oxfordszyrskiej.

— * **Nagła śmierć** zaskoczyła w niedzielę przed południem robotnika Walentego Walczaka w miejscu ustępowym kamienicy przy Starym Rynku pod nr. 9. Paraliż serca położył kres jego życiu. Zwłoki przeniesiono do kostnicy przy lazarecie miejskim.

— * **Nowy proces** wytoczono p. Stefanowi Rowińskiemu, redaktorowi Gaz. Ostr., na mocy § 130. o podburzanie do gwałtów. Termin wyznaczono na 17. marca rb.

— * **Bez życia** znaleziono onegdaj nad ranem na ul. Schenkendorfa woźnicę Małeckiego, którego ruszył prawdopodobnie paraliż serca.

— * **Znikła bez śladu.** Córka poljera ciesielskiego Sommera, mieszkającego na Jeżycach przy ul. Poznańskiej nr. 74, imieniem Elżbieta,

opuściła dom rodzicielski dnia 4. bm. nad wieczorem i do dzisiaj jeszcze nie wróciła. Z listu pisanego do narzeczonego wynika, że nosiła się z zamiarem odebrania sobie życia. Poszukiwana liczy lat 19, jest wysokiego, smukłego wzrostu, ma ciemno blond włosy i nosi pierścień zaręczynowy. Wychodząc z domu ubraną była w szarego koloru suknię, jasną bluzkę, trzewiki sznurowane, czarny spódnik, czarno ubrany kapelusz i szary kabacik.

— * **Przed Izbą karną** w Poznaniu stawał w sobotę hr. Andrzej Zółtowski jako oskarżony o lekkomyślne uszkodzenie cielesne żony posiedziciela Szulca.

W rozprawach wykazał obrońca podsądnego p. radca Cichowicz na mocy zeznań i planu sytuacyjnego, że Szulcowa sama nieszczęście spowodowała. Gdy bowiem hrabia dnia 26. listopada r. 1906 jechał konno z Rudek do Ostroroga, p. Sz., chcąc ze środka drogi zdążyć w poprzek t. zw. strony latowej na ścieżkę, wpadła pod galopującego właśnie tą stroną konia. Sąd też wydał wyrok uwalniający.

— * **Zmiana posiadłości.** Mistrz ślusarski p. Michał Grzybek w Głównie sprzedał dom swój przy ul. Głównej nr. 115. mistrzowi rzeźnickiemu p. Cegiełce z Zabikowa za 30 000 mk. Nowonabywca zamierza tamże założyć wielki interes rzeźnicki połączony z fabrykacją kiszek za pomocą maszyn parowych. Pan Michał Grzybek objął w to miejsce dom po ojcu przy tej samej ulicy nr. 113.

— * **Ze sądu przysięgłych.**
Roki sądu przysięgłych w Poznaniu rozpoczęły się w poniedziałek o godz. 10. przed południem procesem przeciwko 19-letniemu robotnikowi Brunonowi Kretschmerowi z Chwałkowa o występek przeciw moralności. Rozprawy toczyły się z wykluczeniem publiczności i zakończyły się werdyktem, skazującym zbrodniarza na 9 miesięcy więzienia.

— * **Inowrocław.** Morderstwo popełnionym zostało tutaj w nocy z piątku na sobotę ubiegłego tygodnia. Tuż przy mieście znaleziono na polu w sobotę nad ranem zwłoki nieznanego mężczyzny, u którego oprócz ciężkiego pokaleczenia na głowie stwierdzono wielką ranę na szyi zadaną nożem. Zamordowany leżał twarzą zwrócony do ziemi. Tożsamości zmarłego dotychczas jeszcze stwierdzić nie zdołano. Zamordowany należeć mógł, sądząc z ubrania, do stanu rzemieślniczego, liczy lat około 40, jest wzrostu średniego, ma włosy krótko przystrzyżone, mały jasny wąs i krótko przystrzyżoną brodę. Ubrany był w czarne paleto, żakiet w szare paski, czarne spodnie, szare skarpetki, kamasze, pluszową czapkę i ciemny krawat. Pieniędzy nie znaleziono u niego żadnych. Czy zmarły padł ofiarą morderstwa rozbójniczego, okaże bliższe śledztwo.

— * **Gniezno.** Gnieźnieńskie probostwo farne ma z dniem 1. kwietnia br. objąć ks. prob. Kammer z Słaboszewa, zaś dotychczasowy administrator probostwa farnego ks. wikary Krzewiński przechodzi do Dąbrówki pod Bydgoszczą.

— * **Wolsztyn.** W Tłockich hubach znaleziono w niedzielę po południu w stawie, należącym do gospodarza Meinassa zupełnie obnażone zwłoki jakiegoś mężczyzny, liczącego mniejwięcej lat 35. Rzeczy jego leżały w pobliskim lasku. Pomiędzy innymi znaleziono w ubraniu jego papiery, które wskazywały na to, że pochodzi on z Rechlina, atoli przypuszczenie to okazało się mylnym. Śledztwo zostało już wdrożonym.

— * **Napad rozbójniczy** na probostwo. W niedzielę ubiegłą, pod wieczór dokonano, jak czytamy w Lechu, niesłychanie zuchwałego napadu na plebanję św. Wawrzyńca w Gnieźnie, który wprost przypomina rewolucyjne stosunki rosyjskie. Jakiś opryszek wtargnął do pomieszkania proboszcza, rzucił się z nożem na gospodynię i zadał jej kilka ciężkich ran, a mianowicie głębokie pchnięcie pod oko, przecinając arterję, następnie 8 centymetrową ranę w lewe ramię i pchnięcie w prawą rękę. Potym rzucił się na przybiegającego z pomocą ks. radcę Stefańskiego, zadając mu ranę w czoło, która dzięki Bogu nie jest niebezpieczną, ponieważ gospodyni cios sparowała i siłę jego osłabiła. Na krzyk napadniętych opryszek zbiegł niepoznany. Szybkiej pomocy lekarskiej, której udzielił p. dr. Szafarkiewicz, zawdzięcza się, że napadniętym, a mianowicie gospodyni nie grozi żadne poważniejsze niebezpieczeństwo.

Opryszka już pochwycono i osadzono w więzieniu. Po dokonanym napadzie udał się on na policję, domagając się jako bezdomny noclegu. Policji podpadło jego zachowanie, więc kiedy mu się uważniej przyjrzano, zauważono, że w kapeluszu jego znajdowała się spora dziura. Tymczasem znaleziono w pomieszkaniu ks. S. kawałek materji, który zupełnie odpowiadał owemu otworowi w kapeluszu, co oczywiście winę udowadnia. Nazywa się Pepke, jest niemcem. Ciekawy naraz jest sposób, w jaki bandyta swój napad zbójecki tłumaczy. Otóż — powiada — przyszedł na plebanję po kwestie, a kiedy odezwał się do księdza prob. po niemiecku, napadnięto na niego, tak, iż zmuszony był się bronić.

Tak więc już pospolici zbrodniarze posługują się konikiem antypolskim. Pos. Tageblatt powtarzając za Lechem powyższą wieść, pomija zupełnie nazwisko bandyty. Niechby tylko jednak stało się odwrotnie, że polak napadł jakiego pastora, wówczas hakatystyczny blat gotów na wszystkie okrzyczeć strony, że wybuchła już rewolucja polska.

— * **Profesor Antoni Jurasz,** znany laryngolog przy uniwersytecie heidelberskim powołany został na uniwersytet do Lwowa i wezwanie to przyjął. Prof. Jurasz urodził się 24. listopada 1847. r. w Spławiu w Poznańskim, odbył studja medycyny w Gryfji i Wyrcburgu a od r. 1872. był czynnym w Heidelbergu naprzód jako asystent polikliniki, później jako docent na uniwersytecie. Prof. Jurasz napisał cały szereg prac z dziedziny laryngologji, które w świecie naukowym spotkały się z wielkim uznaniem.

Profesor Jurasz mimo, że długi czas przebywał na obczyźnie i ożeniony jest z angielką, nie stracił kontaktu z krajem i zawsze żywo się interesował sprawami polskimi. W domu państwa Juraszów młodzież polska studjująca w Heidelbergu zawsze doznawała miłego i gościnnego przyjęcia. Córka profesora Jurasza wyszła za dr. Jantę-Półczyńskiego w Poznaniu.

— * **Nawiązywanie nowych stosunków handlowych.** Paryska firma bankowa „Spilmiger“ zwróciła się listownie do Tow. popierania przemysłu i handlu w Warszawie z prośbą o wskazówki, na których podstawie mogłaby pośredniczyć w stosunkach handlowych pomiędzy Polską i zagranicą — z pominięciem Niemiec. Jednocześnie firma pomieniona delegowała do Warszawy p. Jana Budkiewicza, dyrektora działu polskiego tejże firmy, który czynił odpowiednie badania i rozglądał się na rynku tutejszym. W ubiegły poniedziałek, dnia 2. bm., delegat brał udział w naradzie sekcji rzemieślniczej przy Tow. pop. przem. i handlu. W dyskusji p. B. oznajmił, że pragnie poznać potrzeby rzemieślników polskich. Z chwilą zgrupowania się odpowiedniego rzemieślników i przedstawienia spisu i próbek potrzebnych im materjałów wytwórczych — mocodawcy delegata będą pośredniczyli w dostarczaniu tych towarów po cenach nie wyższych od cen niemieckich, na dogodnych warunkach kredytowych. Firma „Spilmiger“ ma operacji tych dokonywać za pośrednictwem warszawskiego „Krajowego domu zleceń“. P. Budkiewicz niebawem sprawę tę wyjaśni jeszcze w Stow. kupców polskich.

Stosunki handlowo przemysłowe pragnie także zapoczątkować z nami firma londyńska „A. Levetus i Comp.“, która zwróciła się do prezesa Tow. pop. przem. i handlu, konsul zaś angielski w Warszawie poparł jej usiłowania. Zaznaczył on, że nietylko ta, ale różne firmy i instytucje handlowe angielskie chcą nawiązać z nami operacje i żądają odpowiednich wyjaśnień.

Z naszych czasopism.

— **Ruchu Chrześcijańsko-Społecznego,** dwutygodnika nr. 11. treść: Ks. Antoni Laubitz. Domy parafjalne — ich potrzeba i sposób budowania. — Kazimiera Proczkówna: Katolickie związki kobiet. Ich istota i zadanie (Dokończenie). — Ks. dr. Tadeusz Trzciński: Praca społeczna częścią duszpasterstwa (Dokończenie) — IX Zjazd delegatów Związku Katolickich Towarzystw Robotników Polskich archidyecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej. — Poseł do ludu polskiego. — Praktyczna praca w towarzystwach: Ks. Szczęsny Dettloff: Organizacja i zadania zarządów naszych katolickich towarzystw robotniczych. 6 Skarbnik. — Ruch ekonomiczno-społeczny: Piętnastolecie najstarszego w dyecezji poznańskiej Kat. Tow. Rob. Polskich. — W. zebranie Związku ks. ks. abstynentów. — II. Zjazd delegatek Związku katolickich towarzystw kobiet pracujących. — Socjalna obrona prawna: Plombowanie zębów na koszt kasy chorych. — Wiadomości literackie: Leopold Caro: Nowe drogi. Z przedmową ks. arcybiskupa Teodorowicza.

— **Lechity** nr. 10. wyszedł drukiem i zawiera: Z Warszawy przez Michała Synoradzkiego. — Zaloty Króla Jegomości, powieść historyczna przez Kaz. Glińskiego. — Szlakami wiedzy przez dr. J. O. — Dobosz z pod Eylau, obraz dramatyczny przez Wiktora Gomulickiego. — Pan Andrzej. — Literat, powieść przez Henryka Zbierzchowskiego. — Prawdą w oczy przez A. Rychlińskiego. — Miecz i dyplomacja. — Plon literacki i odpowiedzi redakcji. Numeru dopełnia cały szereg znakomitych rysunków.

Ostatnie telegramy i wiadomości

Król Alfons w Barcelonie.

Barcelona, 10. marca. Król Alfons przybył tutaj dziś o godz. 9. Licznie zebrane tłumy zgotowały mu serdeczne przyjęcie. Eskadry austryjacka i hiszpańska strzelały na wiwat. Król był obecnym na uroczystym nabożeństwie.

Sprawa Kanału mazurskiego.

Berlin, 10. marca. Izba posłów przekazała projekt budowy Kanału mazurskiego komisji złożonej z 21 członków.

Księgi stanu cywilnego

Dnia 9. marca zgłoszono:

Zapowiedzie: Bernard Nowak z Weroniką Owczarczak. Slusarz Paweł Matuschke z Martą Nowaczyk. Robotnik Jan Feliks Adamski z Stanisławą Skrzypczak.

Śluby: Dekarz Franciszek Suwalski z Anną Szumiłowską z domu Jankowską. Monter Edmund Krüger z Marjanną Talarkiewicz z domu Appelt.

Urodzenia: Syna: Stolarz Augustyn Lindner. Kowal Józef Mikołajczak. Robotnik Stanisław Koliński. Formiarz Leopold Hakuba. Ogrodnik Maksymiljan Botheer. Listonosz Teodor Schmidt. Stolarz Aleksander Musiałkiewicz. Fryzjer Kurt Nier. Robotnik Józef Maćkowiak. Technik Kaźm. Skąpski. Okulista dr. Bogdan Wicherkiewicz.

Córkę: Ekspedjent Stanisław Małecki. Polier murarski Ernest Melzer. Robotnik Franciszek Ratajczak. Garncarz Rudolf Barda. Kupiec Stefan Barcikowski. Robotnik Stanisław Wojtylak. Cieśla Józef Mańczak. Szewc Stefan Piwoński. Robotnik Stanisław Kaseja. Niez. F., W.

Zmarli: Robotnik Walenty Walczak 48 lat. Robotnik Jan Nowicki 36 lat. Inwalida wojskowy Adolf Koffmane 28 lat. Antoni Marlewski 22 lata. Fryda Mertins 4 lata 11 miesięcy 24 dni. Helena Jaśniak 3 lata 4 miesiące 27 dni. Kazimierz Nowakowski 3 lata 28 dni. Fryda Stieler 9 mies. 2 dni. Marja Michalska 19 dni. Marjanna Czerwińska 14 dni. Franciszka Blinkiewicz 9 dni. Kurt Kuppert 3 mies. 27 dni. Kazimierz Płotkowiak 1 mies. 8 dni.

Targ na okowitę,

Hamburg, dnia 9. marca 1908.

Miesiąc	Popyt	Podaż
marzec	—	32,1/8
marzec-kwiecień	—	32,1/8
kwiecień-maj	—	32.1/8

Zapiski meteorologiczne
dnia 9. marca o godzinie 8. rano.

stacje	pow.	C°	stacje	pow.	C°
Borkum	zachm.	7	Sztokholm	mgła	0
Hamburg	zachm.	8	Haparanda	śnieg	- 6
Swinoujście	zachm.	4	Petersburg	pochm,	-10
Kłajpeda	śnieg	5	Ryga	mgła	0
Akwizgran	deszcz	7	Wilno	zachm	0
Berlin	zachm.	6	Wiedeń	zachm.	3
Drezno	pochm.	8	Tryest	zachm.	6
Wrocław	pochm.	5	Zurych	zachm.	5
Bydgoszcz	zachm.	0	Lwów	zachm.	3
Aberdeen	zachm.	4	Paryż	deszcz	3
Kopenhaga	deszcz	1	Rzym	pogoda	6

(Nadesłano.)

Nowość!

Papierosy „SABAŁA“ wybornego smaku i aromatu z doborowego tytuniu tureckiego.

Patentem zastrzeżone!

10 sztuk 25 fen., poleca firma

Wulkan F. J. F. Komendziński, Drezno.

Papierosy „Oświata“

na 11 1/2 fenygową sprzedaż są doskonałe.

Do nabycia w każdym lepszym interesie.

Mydła Zwierzyńskiego

zdobywają sobie **coraz więcej konsumentów!**

Kursy papierów wartościowych
na giełdzie berlińskiej.

Objaśnienie: p=popyt; d=podaż; z=zapłacono n=nieco; ult=ultimo.

Tendencja:	19. spok.	9. mocna	
Dyskonto prywatne	4 1/4	4 1/4	
Korony	85,05	85,10	
Ruble	214,—	213,95	
3% niemiecka pożyczka państw.	82,70	82,80	
3 1/2% pruskie konsole	92,30	92,50	
3% „ „	82,70	82,75	
3 1/2% poznańska pożyczka prow.	89,50	89,50	
3% „ „ 1895	—,—	—,—	
4% „ poż. miejska 1906	98,20	98,10	
3 1/2% pozn. poż. miej. 1894—1908	90,20	90,40	
4% pozn. listy zast. ser. VI—X.	100,70 p	100,80	p
3 1/2% „ „ „ XI—XVII	91,80 n	91,80	d
4% „ „ „ serya D.	97,70 d	97,90	d
3% „ „ „ „ A.	82,90 d	82,40	p
4% „ „ „ „ E.	97,75 n	97,90	d
3 1/2% „ „ „ „ C.	90,90 d	90,80	d
3% „ „ „ „ B.	82,80 p	82,40	p
4% „ „ rentowe	99,75	99,25	
3 1/2% „ „ „	91,50	91,—	
4 1/2% pożyczka chińska 1898	96,40	96,30	
4 1/2% „ japońska	87,25	87,10	
4% „ rumuńska 1894	—,—	—,—	
4% „ rosyjska 1902	81,30	81,40	
4 1/2% „ „ 1905	94,—	94,10	
4% serbska renta	81,30	81,—	
Tureckie losy	151,10	150,10	
4% węgierska renta w koronach	—,—	—,—	
4 1/2% polskie listy zastawne	88,—	88,10	
Akcje berlińskiej kolei elektr.	173,50	172,60	
„ poznańskiej kolei elektr.	154,50	154,—	
„ austr.-węg. kolei państ. ult.	144,—	—,—	
„ lombardy „	27,40	26,—	
„ Baltimore and Ohio „	82,30	82,70	
„ Canada Pacific	145,—	141,60	
4% St. Louis St. Francisko obl. kol.	113,25	70,30	
Akcje hamb.-ameryk. tow. transp.	101,30	116,80	
„ półn.-niem. Lloyda	159,50	105,—	
„ berlińsk. tow. handl. ult.	124,—	158,75	
„ banku darmstackiego	238,50	124,70	
„ „ niemieckiego. ult.	176,40	237,10	
„ „ dyskontowego „	138,—	175,40	
„ „ drezdeńskiego	113,—	137,75	
„ półn.-niem. zakładu kredyt.	—,—	114,—	
„ austryack. zakładu kred. ult.	119,40	202,10	
„ banku wsch. dla handl. i prz.	134,50	118,—	
„ rosyjsk. banku dla hand. zagr	131,25	134,75	
„ browaru Huggera	199,50	132,50	
„ ogólnego tow. elektr.	87,—	200,30	
„ tow. wyrobu drzewa Bendixa	224,50	88,50	
„ tow. berl. masz. Schwarzkopf.	199,40	227,10	
„ bochumsk. lejarni stali	229,50	199,60	
„ chem. fabr. Milcha	159,75	227,—	
„ cukrowni w Wschowie	185,—	154,—	
„ kopalni w Gelsenkirchen	196,—	185,50	
„ kopalni w Harpen	97,25	198,10	
„ tow. młyn. Hermanna	181,30	97,50	
„ kopalni Hohenlohe	210,—	182,75	
„ Laurahuty	96,—	213,75	
„ górnośląskiego przem. żelaz.	102,90	95,80	
„ fabr. masz. Orenstein, Koppel	151,—	180,—	
„ tow. wyr. cement. w Opolu.	175,75	151,80	
„ poznańskiej sprytowni	383,—	381,—	
„ kopalni soli w Inowrocławiu	—,—	91,—	
„ tow. chem. Union	208,—	197,75	
„ cukrowni w Kruświcy	241,—	238,—	
Kursy o godz. 3.			
Akcje austryackiego zakładu kred	202,75	202,40	
„ banku niemieckiego	237,90	237,90	
„ „ dyskontowego	174 40	173 60	
„ Laurahuty	209,50	209,75	
Tendencja:	spok.		

Targ na zboże.

Poznań, dnia 10. marca 1908.

Notowanie Centralnej Spółki Rolniczej dla zakupu i sprzedaży (pod kontrolą izby rolniczej.)

Pszenica (dobra)	218,—
Żyto 121/22 (holenderskie)	192,—
Jęczmień dla browarów (dobry)	160,—
Owies (dobry)	149 —

Tendencja: słaba

Poznań, dnia 9. marca 1908.

Urzędowe notowanie miejskiej komisji targowej.

Za 100 kg. towaru.	wyborow.	średniego	pośledn.
Pszenica	21,80	20,90	20,10
Żyto	19,00	18,00	17,10
Jęczmień	15,60	14,60	13,60
Owies	14 90	14,20	12,80

Bydgoszcz, dnia 9. marca 1908.

Urzędowe sprawozdanie izby handlowej.

Pszenica	; nom.	000—218 mk.
Żyto	porosła, z murzonką i lżejsza niżej not.	
	; dobre, zdrowe	
	(najmn. 121 f.)	— 189 mk.
	lżejszy gat., porośn. i stęchły	184 mk.
Jęczmień	dla młynarzy	142—142 mk.
	„ browarów	150—158 mk.
Groch	na paszę	178—184 mk.
	do gotowania	000—000 mk.
Owies		138—150 mk.
	najpiękniejszy	wyżej notow

Berlin, 10. marca 1908.

Urzędowe notowanie giełdy.

Na miesiąc	Pszenica	Żyto	Owies	Kukurydza	Olej rzep
Styczeń	—,—	—,—	—,—	—,—	—,—
Luty	—,—	—,—	—,—	—,—	—,—
Marzec	—,—	—,—	—,—	—,—	—,—
Kwiecień	—,—	—,—	—,—	—,—	—,—
Lipiec	190 25	198,75	167,75	—,—	—,—
Sierpień	—,—	—,—	—,—	—,—	—,—
Wrzesień	210,—	178,—	—,—	—,—	—,—
Październik	—,—	—,—	—,—	—,—	68,10
Listopad	—,—	—,—	—,—	—,—	—,—
Grudzień	—,—	—,—	—,—	—,—	—,—
Maj	208,50	200,50	165,—	149,50	70,70

Częściowe osłabienie tendencji na rynku wczorajszym postąpiło dziś jeszcze więcej. Podaż pszenicy i żyta była dosyć wielka, ale tendencja pozostała słabą. Owies i kukurydza były również zaniedbane. Olej rzepny stał słabo.

Wrocław, dnia 9. marca 1908.

Notowania prywatne.

Pszenica biała spok.	20,40—20,30—21,90
„ żółta stale	20,40—21,20—21,90
Żyto spok.	18,30—19,10—19,70
Jęczmień dla browarów spok.	16,50—17,00—17,50
Jęczmień stale	14,90—15,40—15,20
Owies spok.	14,60—15,10—15,60
Groch do gotow. biały mocny	18,00—19,00—20,50
„ na paszę spok.	16,00—17,00—00,00
„ Wiktorja spok.	21,00—23,00—24,50
Łubin żółty bez interesu	11,50—12,00—12,50
„ niebieski pożądańsy	9,—10,50—30,00
Wika spokojnie.	00,00—15,00—16,00
Kukurydza spokojnie.	00,00—16,25—17,00
Nasiona olejne:	
Siemię lniane. spokojnie.	21,00—23,00—25,00
Rzep zimowy spok.	24,00—26,00—23,50
Siemię konopne.	23,00—24,00—25,00
Kuchy rzepiowe szląskie mocniej	14,25—14,75
„ „ obce. stale	14,00—14,25
„ lniane szląskie	15,00— 15,50
„ „ obce spokojnie.	14,50 -15,50
„ palmowe spok.	14,00—14,50
Nasiona koniczyny.	
Koniczyna czerwona spok.	40,00—60,00—68,00
„ biała spokojnie	25,00—45,00—55,00
„ szwedzka stale	40,00—65,00—70,00
Tymotka bez int.	20,00—24,00—30,00
Seradela bez interesu	8,50—11,00
Inkarnatka spokojnie.	17,00—19,00
Pszenne otręby	12,75—13,20
Kartofle do jedzenia za 50 kg.	1,80—2,05
Mąka kartofiana przednia pożądańsza.	00,00—23,75
Mączka kartofiana przednia	00,00—23,25
Siano	3,90—4,20
Słoma za 600 kg.	35,00—37,00
Mąka spok. za 100 kg. z mieshem, bruto:	
Pszenna piękna, stale,	31,75—32,25
Żytnia piękna, stale,	30,25—31,00
Mąka do pieczenia domowego	29,25—30,00
Żytnia mąka na paszę	13,50—14,25

Wrocław, dnia 9. marca 1908.

Notowania miejskiej komisji targowej.

Za 100 kg. towaru.	wyborow. najw.	wyborow. najn.	średniego najw.	średniego najn.	pośledn. najw.	pośledn. najn.
Pszenica biała	21 90	21 30	21 20	20 30	20 20	18 90
„ żółta	21 80	21 20	21 10	20 20	20 10	18 70
Żyto	19 70	19 10	19 00	18 60	18 50	17 60
Jęczmień	16 00	15 80	15 70	15 40	15 30	15 00
„ dla brow.	17 50	17 00	16 90	16 00	——	——
Owies	15 60	15 10	15 00	14 50	14 40	13 60
Groch Wiktorja	24 00	23 00	22 00	21 00	20 00	19 00
„ mały	20 50	20 00	18 80	17 80	17 00	16 50
Rzep	28 50	——	26 50	——	24 50	——

Targ na cukier.

Magdeburg, 10. marca 1908.

Surowiec prd. I. 88 proc. (bez worka)	10,20/10,45
„ prd. II. 75 proc. („ „)	8,30—8,45
Tendencja: mocna	
Rafinada w głowach (bez beczki)	20,12 1/2/20,37 1/2
Cukier kryształowy (włącznie worka)	—,—
Rafinada „ „	19,87 1/2/20,12 1/2
Melis „ „	19,37 1/2/19,62 1/2
Tendencja: mocna	

Cukier surowy I. produkt transito franko na statek w Hamburgu.

Na miesiąc	Popyt	Podaż
marzec	21,20	21,25
kwiecień	21,45	21,55
maj	21,40	21,45
czerwiec	21,50	21,55
sierpień	21,70	21,75
październik-grudzień	19,95	20,00

Tendencja: słała